

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięczna M. 2.700
z dostawą do domu M. 3.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M. 3.000
Za granicą M. 4.500

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

120 ML.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 100 M., w nadesłanym 300 M., w nekrologii 250 M., w kronice, repartuar i dział gospodarczy 500 M., po kronice 400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 600 M. Paski na kolumnach tekstowych 400 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 40 M., dla poszukujących pracy 20 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 240.000 M. Zagraniczne o 50 procent drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegm: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Tragiczny zgon Prezydenta Narutowicza.

Lwów, 17. grudnia.

Tragiczna śmierć prezydenta Rzeczypospolitej okrywa kraj cały żałobą.

Nieskończoność tragiczne okoliczności tej śmierci wstrząsają do głębi uczuciem całego narodu.

Zginął pierwszy prezydent odrodzonej po wieku niewoli Rzeczypospolitej; w tydzień po objęciu władzy, zginął z obłąkanej ręki szaleńca. Jeż same te fakty nie tylko u Polaka maszą wzbudzić uczucie najwyższego tragizmu.

I to niezależnie od pobudek, jakie kierowały oszalałym mordercą, powody bowiem i rodzaj jego szaleństwa są tu sprawą najzupełniej obojętną.

Natomiast potęguje nieskończoność tragizmu śmierci prez. Narutowicza, stosunek narodu i większości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym do wyboru zmarłego tragicznie Prezydenta, pasywna zaciętość i fanatyzm, które przywiodły nasze stronnictwa emkaenowo - helwederskie do połączenia się w Zgromadzeniu Narodowym z mniejszościami narodowościowymi przeciw większości posłów narodowości polskiej, cała ta atmosfera jaką wytworzyła w całej Polsce groza, wobec której stanął naród polski, że rzucić nim będzie dalej helwederska mniejszość lecz przy pomocy i w zależności od obcych wrogich elementów, od żydów i Niemców.

Nie wiemy, na jakim moralnym tle oszalał zabójca Prezydenta Narutowicza. Jeśliby jednak — jak pragnemy — okazało się, że pozbawiło go zdrowych zmysłów co innego, niż rozpacz i trwoga o byt i przyszłość Ojczyzny, jakie opanowały ogromną większość społeczeństwa w dniu 9. grudnia, tragizm śmierci prez. Narutowicza tkwić będzie w uczuciach, jakimi naród polski reagował na fakt zabicia przez żydów i mniejszości narodowościowych rozstrzygającego wpływu na losy naszej Ojczyzny.

Moralni też sprawcy tragiczności śmierci prez. Narutowicza, w której okrzepła niedola naszego narodu i państwa, to pp. Thugut, Daszyński, Dabski, to helwedersko-emkaenowa lewica. Ona też ponosi wobec narodu i wobec historii pełną odpowiedzialność za wynik wyborów w dniu 9 grudnia, oraz wywołaną tymi wynikami reakcję uczuciową społeczeństwa, która ku krzywdzie niesłychanej naszej Ojczyzny pozostanie na zawsze i niezależnie od wszystkiego tłem moralnym śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, tłem i istotą śmierci tej nieskończonego tragizmu.

Tragiczna śmierć Prezydenta Narutowicza, wielkie nieszczęście całego narodu, oby stało się tem piorunującym uderzeniem, które lewicę naszą z drogi łączącej się z obcymi wrogimi siłami przeciw większości własnego narodu, z drogi wojny domowej doprowadzi wreszcie na słoneczny gościniec współpracy z stronnictwami narodowymi. Niewątpliwie nie brakuje złych podszeptów i prowokatorskich zabiegów obcych wrogich nam elementów, ażeby wręcz przeciwnie tragiczną śmierć Prez. Narutowicza wyzyskać dla dalszego rozbijania wewnętrznie naszego narodu i niszczenia państwa od wewnątrz niezgodą własnych jego obywateli i szaleństwem walk bratobójczych.

Podmieceme i roznamienienie partyjne i tak znacznie spotęgowane obecnie zgonem Prez. Narutowicza, dostarcza tu aż nazbyt wiele podatnego materiału dla zepchnięcia Ojczyzny naszej w odnety terrorystycznych rządów, to tej, to tamtej strony, powstających się wojen domowych, zamachów stanu, mordów politycznych itp. meksykańskich obyczajów.

Spoleczeństwo, władze rządowe i parlamentarne muszą obecnie wyłożyć wszystkie siły, aby zachować spokój, zimną krew i rozagę. Sytuacja, jaka się wyłoniła wskutek nagłej i nieoczekiwanej

śmierci Prezydenta, jest nader niebezpieczna, przy znanych tendencjach i nastrojach terrorystycznych na lewicy. W atmosferze ogólnego niezadowolenia, przygnębienia, rozgorączkowania i roznamienienia antagonizmów partyjnych nieudrądnio o jakiegoś wypadku nieprzewidywanego i godnego pożałowania, o jakiegoś próby zamachów stanu, rządów terroru partyjnego, czy inne czyny nielegalne. Musimy dolożyć wszelkich starań, aby sparaliżować zamysły czynników chaosu, anarchii i despotji.

W tej chwili skupienie się około sztandaru narodowego jest jedynym środkiem ochrony kraju przed nieobliczalną w skutkach katastrofą.

Warszawa. (Tel. wł.) Godz. 12. dnia 16. grudnia. Dziś o godz. 12 w południe w gmachu Zachęty podczas otwarcia wystawy dokonano zamachu na pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

Artysta-malarz w starszym wieku nazwiskiem Eligjusz Niewiadomski dał do obecnego przy otwarciu wystawy Narutowicza 3 strzały rewolwerowe i położył go trupem na miejscu.

Niewiadomski jest znanym na bruku warszawskim maniakiem i człowiekiem niepoctym. — Przed kilku miesiącami dokonał on zamachu na redakcję „Gazety Porannej“ (Dwa grosze), organu demokrat.-narod.

Oburzenie w stolicy we wszystkich straszne. Tylko niepoctym mógł dokonać tego obłąkanego czynu.

Policja otoczyła silnym kordonem gmach Zachęty i niedopuszcza nikogo.

Warszawa. (AW.) Dziś rano o godz. 12 w południe w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie do Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza dano trzy strzały bardzo niebezpieczne. Zamachu dokonał artysta-malarz Niewiadomski.

Prezydent Narutowicz nie żyje. Zamach dokonany na podłożu indywidualnym. Niewiadomski jest szaleńcem.

Warszawa. (PAT.) Dziś w południe w czasie uroczystego otwarcia Salonu Sztuk Zachęty, dokonano zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza. Prezydent nie żyje. Sprawca zamachu artysta-malarz Eligjusz Niewiadomski został aresztowany.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. Do przebiegu zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej — należy dodać następujące szczegóły. W uroczystym otwarciu wystawy w gmachu „Zachęty“ wzięli udział premier Nowak, oraz minister oświaty p. Kumaniecki. Prezydent Rzeczypospolitej przybył do gmachu w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej p. Cara. Zaproszonej publiczności w gmachu było około 150 osób. Sprawca zamachu ujął do Prezydenta 3 strzały z bliskiej odległości, w chwili, kiedy Prezydent oglądał obrazy. Po strzałach Prezydent Narutowicz upadł i niebawem życie zakończył. Sprawca zamachu Eligjusz Niewiadomski został natychmiast aresztowany, nie usiłował się ukryć lub uciekać. Przewieziono go pod eskortą do więzienia i tam podobno poddano go natychmiastowemu przesłuchaniu. Jak słyhać miał oświadczyć, że zamach dokonał pod wpływem uczucia hańby, na jaką narazono Rzeczypospolitą przez wybór Prezydenta głosami obcych narodowości.

Wpół godziny potem ciało Prezydenta, okryte białym całunem przewieziono w otwartym powozie pod honorową eskortą szwadronu szwoleżerów do Belwederu. Policja skonsygnowana w znacznej ilości zamknęła gmach Towarzystwa Sztuk Pięknych i poddała szczegółowej rewizji wszystkich tam obecnych. Niedługo po zamachu zaczęły się okazywać dodatki nadzwyczajne dzienników, a zresztą wieść o zamachu rozeszła się do Warszawy lotem błyskawicy.

cy. Wrażenie zamachu w Warszawie b. silne i jakkolwiek nie wyraziło się w żadnej manifestacji, to jednak z rozmów prowadzonych wśród tłumów na ulicach wynika, że ludność stolicy uświadamia sobie głębokie znaczenie wypadku, wykraczającego poza granice tragedji osobistych.

Warszawa. (AW.) Od ministra Wyznań religij. Kumanieckiego dowiadujemy się następujących szczegółów zamachu: Morderca stał między p. Kumanieckim a Nowakiem. P. Kumaniecki usłyszał w tym momencie suchy trzykrotny trzask, poczem zauważył, że Prezydent się ślania. Poskoczyli mu na pomoc sześć protokołu dyplomatycznego Przeździecki i dyrektor departamentu Sztuki i kultury Skotnicki. Minister Kumaniecki zauważył, że wszelka pomoc była zbyteczną, ponieważ u Prezydenta wystąpiły już przedśmiertne agonje. Kilka pań zaczęło wtenczas krzyczeć w histeryczny sposób, wtenczas min. Kumaniecki podniósł rękę do góry i powiedział: „Proszę o chwilę spokoju i ciszy“. Prezydenta złożono na kanapie. W kilkanaście minut później stwierdzono jego śmierć. Po śmierci złożono ciało Prezydenta na miejscu zbrodni i przykryto je czarnym całunem. Szereg osób znajdujących się w Pałacu Sztuki przykłąkło nad zwłokami i odmawiało pacierze.

Warszawa. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości podanych przez P. A. T., komunikujemy w dalszym ciągu, że sprawca zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej został ujęty i oddany władzom sądowym, które dochodzą wyświelenia tej sprawy. Władze bezpieczeństwa nie były powiadamione o zamiarze odwiedzenia Tow. Zachęty przez prezydenta śp. Narutowicza, aczkolwiek dnia poprzedniego był do późnego wieczora w Belwederze kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Darowski, kierownik departamentu Urbanowicz i zastępca komendanta policji m. Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. Zebranych w Radzie Ministrów dziennikarzy poinformował minister prawiedliwości Makowski, że w śledztwie Niewiadomski zeznał, iż działał samodzielnie, nie miał żadnych współników, a czynu tego dokonał, ponieważ nie mógł znieść aktu pohańbienia Polski. Śledztwo zostanie ukończone jutro a sprawca zamachu oddany będzie natychmiast pod sąd doraźny.

Warszawa. (PAT) Morderca śp. prezydenta Narutowicza Eligjusz Niewiadomski stwierdza, że nie został namówiony przez kogokolwiek, ani też z nikim w porozumieniu nie działał w zamachu. Jako powód wskazuje na rozdział głosów przy wyborze prezydenta. Sprawca został natychmiast zbadany przez władze sądowe. Dochodzenia będą zakończone 18. bm., poczem sprawca stawiony zostanie przed sąd doraźny.

POGRZEB.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. Uroczyste przewiezienie zwłok Prezydenta z Belwederu na cmentarz odbędzie się prawdopodobnie we wtorek w południe. Data i ceremonia pogrzebu jeszcze nie ustalony.

OSTATNI AKT PAŃSTWOWY.

Dziś jeszcze o godz. 11.30 telefonicznie Prezydent Narutowicz ułaskawił zasądzoną dziś o g. 10 rano wyrokiem sądu doraźnego we Lwowie Mikołaja Łatoszyńskiego, który 5 bm. zamordował w Rekliecu pow. Żółkiew w celach rabunkowych stajowego ś. p. Mikołaja Bładnego.

Przegląd polityczny.

ROSJANIN O STOSUNKACH POLSKO-ROSYJSKICH.

Korespondent „Temps” donosi z Gdańska, że jeden z wybitnych kadetów rosyjskich, jakoby reprezentujący poglądy polityczne Miłukowa, miał oświadczyć, co następuje:

„Lekcje ostatnich czasów wiele nas nauczyły. Zaszły pewne wypadki, których niepodobna usunąć, ani zmienić stanu rzeczy, przez nie wytworzonego. Zawarcie traktatu w Rydze, jest jednym z tych wypadków, które uważamy za fakt dokonany. W sferach politycznych rosyjskich, których jestem przedstawicielem, są zdania, że w razie utworzenia nowego ustroju politycznego w Rosji, traktat ten powinien być przede wszystkim uszanowany, z tego między innymi powodu, że stronnictwo nasze zdaje sobie dobrze sprawę z roli, jaką Polska odgrywa na wschodzie Europy, zarówno jak z jej stanowiska względem Niemiec oraz jej przymierza z Francją. Chcielibyśmy stworzyć potężną ligę francusko-polsko-rosyjską i położyć kres polityce germanofilijskiej sowiecków, polityce zgubnej dla narodu rosyjskiego i wojowniczej.

Żeby zdać sobie sprawę z tego, jak już Niemcy potrafili ujarzmić Rosję, dość przytoczyć, że sowiecki Bank państwa, stworzony przy pomocy Berlina, nie może emitować biletów bankowych, bez uprzedniej zgody rządu niemieckiego, co zresztą jest naturalnym wynikiem traktatu w Rapallo”.

DOKOŁA PRZESILENIA RZĄDOWEGO W JUGOSŁAWII.

Kryzys rządowy w królestwie Jugosławii dotąd nie został zakłócony. Kilkakrotne próby rekonstrukcji gabinetu Pasicza nie dały pożądanego rezultatu. Jednakowoż niemożliwością okazało się również utworzenie gabinetu opartego o lewicę demokratów, z p. Dawidowiczem na czele i dotychczasową opozycją, złożoną z stronnictwa agrarjuszy, ludowców, bloku kroackiego i części bośniackich muzułmanów. (Jak wiadomo rząd Pasicza opierał się na koalicji radykałów i demokratów, upadł zaś przez porozumienie lewicy demokratów z opozycją). Utworzenie rządu okazało się niemożliwością z powodu wielkiej rozbieżności poglądów wśród opozycji, jakoteż braku konsolidacji i siły wewnętrznej u poszczególnych stronnictw w skład jej wchodzących. Toteż prasa jugosłowiańska i korespondenci pism zagranicznych uważają, że są tylko dwa wyjścia z sytuacji. Albo sojusz radykałów z demokratami zostanie odnowiony i oparty na trwałej podstawie, albowe utworzony zostanie gabinet, którego zadaniem będzie wyłącznie przeprowadzenie wyborów. Innego wyjścia z sytuacji prasa nie widzi.

Tymczasem wszystkie stronnictwa z wyjątkiem radykałów obawiają się obecnie kampanii wyborczej i są za odroczeniem wyborów. Jednak, jeśli zwalczające się dwa odcłamy klubu demokratycznego: lewy filo-kroacki pod wodzą Dawidowicza i prawy bliski radykałom pod wodzą Pribiczewicza, nie dojdą do porozumienia i nastąpi w stronnictwie ten rozłam, rozpisanie wyborów jest niemięknione.

Utworzenie gabinetu wyborczego powierzył król najprawdopodobniej jednemu z radykałów, względnie prawemu demokratowi. Wymienia się tu przede wszystkim Lubę Jovanowicza, który dzierżył ster rządów już raz w czasie wojny światowej. Po Pasiczu posiada on w stronnictwie radykałach największy autorytet i jest uważany za męża przyszłości. Wśród młodszych wymieniane jest nazwisko dotychczasowego ministra sprawiedliwości dr. Markowicza. Z pośród demokratów kandydatami są obecny minister spraw wewnętrznych Timotijewicz oraz minister oświaty Pribiczewicz. Gabinet tego ostatniego uważanyby był za rząd „silnej ręki”.

SZKOŁY MNIEJSZOŚCIOWE W POLSCE A W NIEMCZECH.

Katowice. (PAT) „Grenzzeitung” ogłasza p. t.: „Polska i Niemcy w świetle statystyki szkół mniejszościowych” artykuł, w którym wydobywa na światło dzienne cyfry nieznane szerszemu ogółowi polskiemu. Dziennik pisze, że w początkach roku 1922 utrzymywała Polska ogółem 1.549 publicznych niemieckich szkół ludowych, do których uczęszczało 106.849 dzieci a wykładało 1.908 nauczycieli, nie licząc wielkiej ilości prywatnych szkół niemieckich.

W Niemczech — powiada dziennik — powinno być na wzór Polski być utrzymywanych na koszt rządu co najmniej 1.570 polskich szkół z 2.000 nauczycielami, ponieważ w Niemczech bez Śląska polskiego znajduje się około 700.000 Polaków zamieszkałych stale i około 140.000 polskich robotników sezonowych. — Polacy posiadają co najmniej 110.000 dzieci w wieku szkolnym. W Polsce przypada na 69 niemieckich dzieci w wieku szkolnym, jedna niemiecka szkoła publiczna z niemieckim językiem wykładowym.

Memorandum Mussoliniego w sprawie odszkodowań.

Rzym. (PAT.) Ogłoszono tutaj dzisiaj memorandum, które Mussolini przedstawił w Londynie w sprawie odszkodowań. Memorandum odrzuca wszelkie rozwiązanie częściowe lub tymczasowe problemu, proponuje zredukowanie odnośnych wierzytelności angielskich u sojuszników oraz udzielenie dwuletniego moratorium dla Niemiec, na zasadzie produktywnych gwarancji i kontroli nad uzdrowieniem finansów i budżetu Rzeszy przez komisję odszkodowań. Przemysł, banki niemieckie oraz niektóre dochody państwowe, mała w myśl tego memorandum być gwarancją pożyczki przeznaczonej na pokrycie odszkodowań, z wyjątkiem 500 milionów, któreby były

użyte na stabilizację marki. Sojusznicy będą mogli żądać w dalszym ciągu wypełnienia świadczeń w naturze.

Rzym. (PAT.) Pisma donoszą, że Mussolini sprawierdził w sprawozdaniu przedłożonym Radzie ministrów że Włochy także i w wypadku moratorium zrezygnować mogą tylko ze spłat gotówkowych, nigdy jednak ze świadczeń rzeczowych.

Rzym. (PAT.) Omawiając przedłożony konferencji londyńskiej memoriał włoski, podkreślają dzienniki konieczność, aby Francja zgodziła się na zmniejszenie reparacji niemieckich i aby zrezygnowała z okupacji Zagłębia Ruhry.

—2—

Szczegóły mowy Poincaré'go.

Paryż. (PAT.) Poincaré w dalszym ciągu swego oświadczenia w Izbie nawiązując do sprawy kontroli nad finansami Rzeszy zaznaczył, że zwykle długi są gwarantowane majątkiem dłużnika. Premier niema zamiaru wysyłania jakiegokolwiek ekspedycji wojskowej lub stosowania represji wobec Niemiec. Pragnie jedynie uzyskania sum należnych, oraz strzeżenia we wzajemnym interesie bogactw niemieckich. Premier pragnie ściśle współpracować z sojusznikami i

będzie dążyć w drodze jak najbardziej przyjaznej do zapewnienia współpracy sprzymierzonych. Wymiana zdań na konferencji londyńskiej miała przebieg spokojny. Premier nie może ujawnić treści narad londyńskich. Będzie w dalszym ciągu dążył do rozwiązania trudności i zapewnienia pokoju. O ile Izba wyrazi mu zaufanie, będzie bronił interesów Francji, które są nierozłączne z interesami całej Europy.

Konferencja lozańska skończy się około 15 stycznia 1923.

Lozanna. (PAT.) Havas donosi, że sytuacja na konferencji jest w dalszym ciągu pomyślna. Delegaci tureccy i angielscy są zdania, że obecnie pokój jest już zapewniony. Podpisanie układu nastąpi prawdopodobnie około 15. stycznia. Ismet pasza, który ma zupełne pełnomocnictwa, zrezygnuje prawdopodobnie z wyjazdu do Angory. Turcja i Anglia mają się porozumieć w sprawie Mossulu po podpisaniu traktatu pokojowego.

Lozanna. (PAT.) Zażegnanie kryzysu jaki zdawał się grozić konferencji na skutek ostatnich oświadczeń Curzona w sprawie ochrony mniejszości narodowych zostało powitane w kołach konferencji z uczuciem ulgi. Ustępstwa poczynione przez Ismeta paszę nie

rozwiązują jeszcze ostatecznie sprawy mniejszości narodowych, która w dalszym ciągu napotyka na pewne trudności. Na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie Ismeta paszy, że Turcy po podpisaniu pokoju poproszą o przyjęcie ich do Ligi Narodów. Zdaniem kół zbliżonych do konferencji oświadczenie to ma doniosłe znaczenie polityczne. Szczególnie odnośnie do stosunku Turcji do Rosji sowieckiej, której nieprzyjazne stanowisko wobec Ligi Narodów jest dostatecznie znane. Wczoraj Cziczerin odbył dłuższą rozmowę z Ismetem paszą. Wobec tego ze nacisk wywierany przez niego nie daje rezultatu, sądzi, że Rosja liczy na wpływy swe w Angorze i naprzeciwwstawienie tej ostatniej Ismetowi paszy.

Stany Zjednoczone wobec reparacji europejskich.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Waszyngtonu, że kwestja reparacji europejskich była omawiana na wczorajszym półgodzinnym posiedzeniu gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Hardinga. Jak słyhać, przedmiotem obrad były sprawy dotyczące pożyczki międzynarodowej dla Niemiec, które wedle urzędowych doniesień, otrzymanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, stoją bezpośrednio przed bankructwem. Jak dalej słyhać, plan pożyczki nie przybrał form konkretnych i nie zapadła żadna decyzja co do stanowiska Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Fakt, że niemiecki ambasador przed posiedzeniem Rady gabinetowej złożył wizytę w departamencie stanu, komentują w ten sposób, iż prezydent Harding i osobistości urzędowe pragnęły może zasięgnąć dokładnych informacji o sytuacji w Niemczech, w związku z kwestją reparacji. Jak dalej donosi Reuter z Waszyngtonu, w Białym Domu oświadczone wczoraj przed posiedzeniem Rady gabinetowej, że sytuacja Europy jest uważana za kwestję wymagającą poważnej rozważki i że nie jest wskazane ogłaszać w tej sprawie jakiegokolwiek oświadczenia. Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdania, że nie należy ominąć żadnej sposobności dla wywierania wpływu przez Amerykę, pod warunkiem jednak, że znajdzie się droga do tego nie oznaczająca zbroczenia od dotychczasowej polityki Ameryki.

Londyn. (PAT) „Daily Mail” donosi z Nowego Jorku, że wedle krążących pogłosek, Harding zamierza zaprosić mocarstwa do współdziałania w międzynarodowej konferencji do Waszyngtonu. Po ukończeniu prac nad wszystkimi projektami, mocarstwa europejskie zostaną zawiadomione o ich treści. Połowa lub dwie trzecie pożyczki ma być ogłoszona w Ameryce, reszta zaś rozdzielona między inne państwa,

według uprzedniego planu. Jako gwarancję kredytu rząd amerykański zaproponował ma hipotekę, opartą na niemieckich źródłach dochodowych łącznie z dochodami z wywozu i przywozu, innymi słowy rząd aljancki ma zrezygnować z części swoich zastawów pochodzących z układu pokojowego, aby uczynić zadość żądaniu międzynarodowych banków w kierunku wypłat pieniężnych i kredytu.

Londyn. (PAT.) WBK. Reuter donosi z Waszyngtonu: Koła oficjalne mają mało wiary w rzekomy plan Stanów Zjednoczonych, dotyczący spraw europejskich. Wczoraj uznano jednogłośnie w Białym Domu, że Ameryka musi użyć swojego wpływu jako wierzyciel Europy. Departament państwa podniósł, że co do kwestji pożyczki dla Niemiec w sposób oficjalny nie rokowano. W każdym razie przypisuje się odwiedzinom ambasadora niemieckiego w departamencie państwa wielkie znaczenie.

Londyn. (PAT.) Reuter z Waszyngtonu. Jak podają dzienniki, w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Stany Zjednoczone w najbliższym czasie podejmą ważny krok w sprawie sytuacji w Europie i że krok ten spowoduje zwołanie konferencji gospodarstwa światowego do Waszyngtonu.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Londynu. W oficjalnych kołach podnoszą, że Harwey był powołany do Waszyngtonu z inicjatywą Hardinga, który pragnie z nim i z senatorem Mac Cormickiem omówić ogólną sytuację w Europie. Na uwagę zasługuje wiadomość, że już w ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja Mac Cormicka i Harweya z przedstawicielami amerykańskimi w Londynie i Brukseli. Słyhać, że Harwey przybędzie do Waszyngtonu równocześnie z angielskim kanclerzem skarbu Baldwinem.

Kowno. (PAT.) Pomiedzy partjami litewskimi, chrześcijańską demokracją, narodowymi socjalistami i Zjednoczeniem włościańskim doszło do zawarcia kompromisu w sprawie kandydatury na stanowisko prezydenta Litwy. Wspólnym kandydatem jest Leonas

Berlin. (PAT.) Woli. Sejm Rzeszy przyjął dzisiaj ustawę dotyczącą pożyczki przymusowej, poczem odroczył się. Zwołany on zostanie między 10 a 17 stycznia 1923.

Po zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Marszałek Rataj obejmuje tymczasowe rządy. — Generał Sikorski premierem. — Skład nowego Rządu. — Zgromadzenie Narodowe 20 grudnia. — Aresztowania w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wskutek zgonu Prezydenta ś. p. Narutowicza urząd Jego według 40 artykułu Konstytucji obejmie Marszałek Sejmu, który natychmiast zwoła Zgromadzenie Narodowe celem wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa. (PAT) Obwieszczenie. Niepoczytalna ręka dokonała dnia 16. grudnia ohydny mord na osobie najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej pana Prezydenta Narutowicza. Sprawca został ujęty i poniesie zasłużoną karę. Obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej objął w myśl art. 40 konstytucji marszałek Sejmu p. Maciej Rataj. Wszystkie władze nadal sprawują swoje funkcje. Powiadamiając o powyższym zdarzeniu ludność Rzeczypospolitej, wzywam wszystkich do zachowania bezwzględnej powagi i powagi potrzebnej w chwili tak ciężkiej próby dla państwa. Podp. Darowski, kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. Po posiedzeniu Konwentu Senatorów, Marszałek Rataj, jako pełniący funkcje Prezydenta, odbył konferencję z gen. Sikorskim, któremu zaproponował misję tworzenia rządu. Gen. Sikorski misję przyjął.

Warszawa. (PAT) Do Pana Generała Dywizji Władysława Sikorskiego, szefa sztabu generalnego. Warszawa. Mianuję Pana Prezydentem Rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych. Warszawa dnia 16 grudnia 1922. W zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej: Maciej Rataj, Marszałek Sejmu. Prezydent Rady Ministrów generał dywizji Władysław Sikorski.

Warszawa. (AW.) Skład gabinetu Sikorskiego jest następujący: Gen. Sikorski prezydent gabinetu i minister spraw wewnętrznych, Józef Mikulowski-Pomorski kierownik ministerstwa oświaty, Aleksander Skrzyński, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych. Reszta tek bez zmian.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. Zaraz po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. O godz. 4 popołudniu odbyło się posiedzenie konwentu Sejmu, na którym Marszałek Rataj poświęcił zmarłemu Prezydentowi wspomnienie poświęcone. Posłowie wysłuchali mowy stojąco. W dalszym ciągu Marszałek Rataj oświadczył, że złoży kondolencje synowi zmarłego. Następnie przedkładając wątpliwość co do terminu zwołania Zgromadzenia Narodowego prosił posłów o wypowiedzenie swojej opinii.

Posel Liebermann oświadczył się za natychmiastowym zwołaniem Zgromadzenia Narodowego.

Posel Barlicki wyraża wątpliwość co do spokoju i bezpieczeństwa Zgromadzenia Narodowego.

Marszałek Rataj zwraca uwagę, że rząd przedsięwzięcie wszelkie środki gwarantujące bezpieczeństwo i spokój. Do jutra będzie zamianowany rząd, który obejmie gwarantowanie.

Posel Thugut proponuje, by Zgromadzenie Narodowe odbyło się w Krakowie.

Posel Głabiński oświadcza się przeciw zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Krakowie i za rychłym terminem Zgromadzenia Narodowego.

Posel Stefan Dąbrowski przemawia również przeciw Krakowowi, podkreślając, że Warszawa jako miasto wybitnie patriotyczne daje zupełną gwarancję bezpieczeństwa i spokoju.

Na to posel Daszyński wykrzykuje, że niema bezpieczeństwa tam, gdzie mordercy zasiadają razem z mordowanymi.

Posel Dąbrowski: „Kogo pan ma na myśli?”

Posel Daszyński: „Powiedziałem wyraźnie!”

Pos. Dąbrowski: „Jest to z pańskiej strony wybrzyk. Niech pan weźmie całą odpowiedzialność i wynieni razwiska!”

Posel Daszyński milczy.

Marszałek Rataj reasumując obrady, oświadcza, że Zgromadzenie Narodowe zwołane będzie na dzień 20 grudnia w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. W Warszawie dokonano licznych aresztowań. Aresztowano prezydenta Wiązki Hallerczyków, pułk. Modelskiego, pułkownika sztabu gen. Soltohub-Dowoyna byłego komendanta Wojsk Polskich na Murmanii, kpt. Malinowskiego i por w rezerwie Sierocińskiego.

Dokonano również aresztowań wśród młodzieży.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 grudnia. Dziś o godz. 11 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Obrady uznano za tajne. Posiedzenie trwało 40 minut. Następne posiedzenie rozpoczęło się kwadrans po 12. Około 2 w nocy ma się ukazać odezwa rządu.

PILSUDZKI SZEFEM SZTABU GENERALNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozeszła się dzisiaj pogłoska, że szefem sztabu generalnego w miejsce gen. Sikorskiego zostanie J. Piłsudski.

Warszawa. (AW.) Jeden z korespondentów dzienników amerykańskich rozmawiał z ambasadorem angielskim w Warszawie Mac Millerem o zamachu. Poseł oświadczył, że na minutę przed zamachem złożył zamordowanemu Prezydentowi swe życzenia z powodu objęcia przezeń wysokiego, odpowiedzialnego urzędu. Przy tej sposobności Mac Miller wyraził żal, że nie mógł złożyć życzeń wcześniej z powodu swej choroby. Zamordowany Prezydent odrzekł na to, że lepiej byłoby, gdyby poseł złożył mu zamiast gratulacji, kondolencję. W minutę później Mac Miller usłyszał trzykrotne suche strzały i zauważył, że Prezydent się ślania. Mac Miller wykrzyknął wówczas po francusku: „Medecin!” i poczuł, że robi mu się słabo.

SPRAWCA ZAMACHU.

Warszawa. (AW.) Sprawca zamachu Eligiusz Niewiadomski urodz. 1 grudnia 1869 w Warszawie, skończył rządowe szkoły realne w Warszawie w r. 1889, poczem wyjechał na studia malarskie do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Akademię ukończył w r. 1895 poczem wyjechał do Francji, gdzie zaczął wystawiać dzieła malarskie. W ostatnich czasach zaniedbał malarsk. zajęty pracami pedagogicznymi w dziedzinie sztuki. Cechował go skrajny szowinizm. Znany był z dziwactw. W r. 1916 wypadł z tramwaju na rogu Aleji Jerozolimskiej i Nowego Świata. Wypadek ten przyprawił o 4-miesięczną ciężką chorobę i w następstwie przyćmił władze umysłowe sprawcy zamachu.

Zamach dokonany został w 3-ciej sali Tow. Zachęty Sztuk Pięknych podczas otwarcia dorocznego Salonu.

Warszawa. (AW.) „Rzplita” podaje następujące szczegóły o mordercy: Jest to człowiek znany z fanatyzmu i powszechnie uważany za nieobliczalnego. Na skutek wypadku tramwajowego Niewiadomski doznał bardzo ciężkich obrażeń głowy, co wpłynęło na stan jego umysłu. Nie brał on żadnego udziału w życiu politycznym. W sferach artystycznych znany był jako człowiek ogromnie ambitny i niepoczytalnej wprost miłośności. Ogólnie uważano go za człowieka chorego umysłowo.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski” omawiając zamordowanie Prezydenta Narutowicza pisze: Stał się fakt, który okrywa nieślawą imię Polski. Całe dzieje nasze stwierdzają, że mord polityczny nie był nigdy bronią, do której uciekałyby się naród Polski, nawet w najcięższych okolicznościach naszej niewoli. Należy się spodziewać, że wszystkie czynniki w kraju powołane do rządzenia i kierowania opinią publiczną uczynią wszystko, aby zachowanie się nasze przekonało świat o zupełnie indywidualnych motywach zbrodni, aby zaznaczone było powszechne i solidarne jej potępienie, co jedynie ułatwi łączność patriotyczną, bez której kraj mógłby się stać ofiarą ciężkich powikłań politycznych.

Warszawa. (AW.) 16. bm. popołudniu odbyło się posiedzenie zarządu PSL., na którym poseł Witos złożył w przemówieniu swem hołd Cieniom zamordowanego Prezydenta Narutowicza. Powzięto jedno myślne następująca uchwałę: „Zarząd PSL. wzruszony do głębi potępia jednomyślnie skrytobójczy, nieznanym w dziejach narodu polskiego zamach, którego ofiarą padł pierwszy Prezydent odrodzonego, wolnego państwa polskiego. Odpowiedzialność za niewinnie przelaną krew, za poderwanie dobrej sławy narodu polskiego i szkody stąd wyrządzone dla państwa, spadają nie tylko na mordercę, ale i na tych, którzy przygotowali atmosferę zbrodni w opinii publicznej. Po przyjęciu tej uchwały posiedzenie zamknięto.

WRAŻENIE W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. (AW.) Na sobotnim posiedzeniu Sejmu Gdańskiego, które rozpoczęło się w południe, rozeszła się wiadomość o zamordowaniu Prezydenta. Około 3 wiadomość ta została podana przez Prezydenta Sejmu i wywołała ogólne poruszenie, oraz okrzyki, będące wyrazem oburzenia z powodu tego czynu. Na wniosek wszystkich stronnictw przerwano posiedzenie na znak żałoby.

Gdańsk. (PAT) Dziś o godz. 2.30 po południu przybył do generalnego komisarza Rzpltej Polskiej w Gdańsku prezydent senatu Sahn i wyraził w imieniu własnym, senatu i ludności gdańskiej współczucie z powodu tragicznego zgonu prezydenta Rzpltej Polskiej, Narutowicza, prosząc o przesłanie tych wyrazów współczucia do Warszawy. Pana prezydenta senatu rewizytował następnie zastępca gen. komisarza dr. Marchlewski, dziękując mu za wyrazy współczucia. Z powodu zgonu prezydenta Rzpltej Polskiej z gmachów Generalnego Komisariatu, jakoteż z innych gmachów publicznych polskich powiewają flagi polskie, spuszczone do połowy masztu.

Wilno. (PAT) Wiadomość o zamordowaniu prezydenta Rzpltej śp. Narutowicza, poruszyła żywo całą opinię publiczną Dzienniki wszystkich odcieni politycznych potępiają z oburzeniem ohydny mord. — Wszystkie teatry i widowiska zostały odwołane.

Poznań. (PAT) Na znak żałoby z powodu zamachu na prezydenta Rzpltej śp. Narutowicza przedstawienia w teatrze i kinach przerwano. Zwołany na jutro w sali „Flory” wiec narodowy został przez organizatorów odwołany.

Katowice. (PAT) Według sprawozdań urzędowych, w całym województwie panuje spokój. Władze wydały zarządzenie, aby wszystkie szynki, nie wyłączając bufetu kolejowego, były zamknięte już o godzinie 4, zaś restauracje od godz. 9. Teatry i kina zostały zamknięte. Władze policyjne i wojskowe zarządziły ostre pogotowie.

WRAŻENIE WE LWOWIE.

Wiadomość o zamachu na Prezydenta śp. Narutowicza w lot rozeszła się po Lwowie, wywołując bolesne wrażenie. Dodatki dzienników rozchwytywano na całym mieście, przyczem najwięcej pozytywnych informacji przyniósł nadzwyczajny dodatek „Słowa Polskiego”.

Na ratuszu na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew, która powiewa również na wielu gmachach rządowych. Na wiadomość o zamachu przerwano posiedzenie budżetowe Magistratu.

O godz. 7 wieczór miało się odbyć walne zebranie oddziału lwowskiego Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce, na którym mieli omawiać sprawy zawodowe i sytuację polityczną poseł J. Kornecki i senator M. Siciński. Do zebranych przemówił prezes F. Szczurkiewicz i po wyrażeniu bólu i grozy z powodu morderstwa, popełnionego na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej zamknął posiedzenie na znak żałoby.

Zapowiedziane przez Organizację Narodową i Rozwój zebrania również na znak żałoby odwołano. Odbyć się ma tylko dziś rano wiec socjalistów, na którym ma referować poseł Hausner. Jak zapewniają prywatnie ze strony niektórych socjalistów wiec będzie miał przebieg spokojny.

Z miasta piszą nam: Morderca Eugeniusz Niewiadomski miał we Lwowie siostrę, dawno już nieżyjącą, zamężną iza również już zmarłym, powszechnie szanowanym wysokim urzędnikiem sądowym. Z trojga jej dzieci jedna córka popadła w chorobę umysłową i zmarła w zakładzie dla nieuleczalnych, syn zaś przed dwudziestu kilku laty odebrał sobie życie w przystępie rozstroju nerwowego. Fakty te zdawałyby się wskazywać, że morderca jest jednostką dziedzicznie obciążoną w kierunku choroby umysłowej.

Na znak żałoby nie odbyły się wczoraj przedstawienia w teatrach miejskich, a także kina nie były czynne.

Lwów. (PAT) Na znak żałoby wskutek tragicznego zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiedziane posiedzenie Towarzystwa historycznego po przemówieniu prezesa rektora Finkla, zostało zamknięte.

Drożyzna mięsa

stale wzrasta i niejednemu uniemożliwia nasycenie się nim. Szczęście, że racjonalne odżywianie nie polega na samej tylko ilości zjadanego mięsa i innych potraw obfitujących w ciała białkowe, lecz w znacznej mierze na zupełnym doszczętnym strawieniu ich przez soki żołądka. Chemiczna przemiana potraw w żołądku wymaga jednakże pewnego pobudzenia czynności gruczołów trawiących, co zwykle uzyskuje się przez dodawanie do potraw zwłaszcza mięsnych, różnych aromatycznych, smakowitych korzeni i przypraw kuchennych. Najwyborniejszą przyprawą do zup, sosów i potraw mięsnych — dodatkami który pomaga w oszczędnym używaniu mięsa, a przytem ulepsza smak i pobudza trawienie, jest niezaprzeczenie roślinny ekstrakt bulionowy „MAKO”, znakomity wyrób polski, któremu nie dorówna żaden inny wyrób zagraniczny. Zadać trzeba w każdym sklepie najwyraźniej „MAKO” w butelkach różnej wielkości.

Jalowe zupy

o młodym i kłiwym smaku, poprawia natychmiast, niewielki dodatek roślinnego ekstraktu bulionowego „MAKO”. Jest to płynny przetwór z szlachetnych roślin, wyrabiany w naszym kraju na podstawie długoletnich doświadczeń naukowych. Rozbiór chemiczny dokonany w Powszechnym Zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie, wykazał wysoką zawartość użytecznych dla organizmu ludzkiego składników, przedstawiających pełnowartościowy wyciąg roślinny o przyjemnym smaku i zapachu jarzynowym i odpowiadających swymi własnościami pierwszorzędnej i najlepszej tego rodzaju przyprawie do potraw mięsnych, zup, sosów, bulionów i t. p. „MAKO” przewyższa swą wartością wszelkie dotychczas znane u nas podobne wyroby obce, od których jest znacznie tańszy i treściwszy. „MAKO” można nabyć w każdym, chociażby najmniejszym sklepie.

Dobry obiad

nie zawsze musi być kosztownym. Zaradna i oszczędna gospodyni, znająca tajemnice kucharskie, umie nawet i z niewielkim kosztem wystawić smaczny i pożywny obiad. Nasz młody, rodzimy przemysł przetworów roślinnych, wytwarzając z jarzyn w czasie obecnej drożyzny znakomitą przyprawę pod nazwą „MAKO” przyszedł obecnie w samą porę z pomocą każdej przeczornej pani domu, dbającej o zdrowie i smaczne, a przytem niedrogie potrawy. „MAKO” jest to skoncentrowany płynny ekstrakt, o jedynym aromatycznym smaku i nadzwyczajnej wydajności. Dodany wedle własnego upodobania do gotowych zup i potraw, robi je smaczniejszymi i strawiejszymi. „MAKO” raz użyty staje się niezbędnym zarówno w wytwornej jak i skromnej kuchni wiejskiej. W każdym sklepie należy żądać wyraźnie „MAKO” i nie brać żadnych innych mniej wartościowych obcych wyroków.

Żołądek nasz

to młyn organizmu naszego. Gdy on dobrze miele albo raczej trawi, czujemy się zdrowi i zadowoleni. W żołądku, podczas jego ciągłego ruchu, dostarczony mu pokarm łączy się z sokiem żołądkowym, zawierającym kwas solny i ferment zwany pepsyną. Pepsyna przy pomocy kwasu solnego rozpuszcza i zamienia spożyte w pokarmach białko na pepton, substancję odżywczą bezpośrednio przechodzącą w obieg krwi. Jeżeli sok żołądkowy posiada za mało odczynu kwaśnego, pepsyna nie może zmienić białka na pepton, wskutek czego powstaje niestrawność i zaburzenia żołądkowe. Aby żołądek pobudzić do wytwarzania soku trawiącego, zaleca się zamiast zwykłych, często wątpliwej jakości korzennych przypraw, używać do potraw mięsnych zup, sosów, bulionów i jarzyn, smakowitej przyprawy „MAKO” — płynnego wyciągu z roślin, zostrzającego apetyt i znakomicie działającego na pomnożenie sekrecji żołądkowej. „MAKO”, niedościgniony wyrób polski, do nabycia w każdym sklepie. 5750n

Premie świąteczne

Henryk Fost i Ska, Lwów, ul. Pańska 7 (u zbiegu placu Bernardyńskiego i ulicy Asnyka). n5767

za oddaniem niniejszego wycinka przy zakupie jednej pary obuwia wydaje bezpłatnie firma

Zawiadomienie.

Niebezpieczne pogroźki, skierowane ku mej osobie przez żonę moją, Lidję — narażające na szwank moje zdrowie i życie — zmusiły mnie do wyjazdu za granicę — na czas nieograniczony.

Wyjeżdżając, ustanowiłem moim generalnym pełnomocnikiem W. Pana Dra Czesława Nieduszyńskiego adwokata we Lwowie ul. św. Mikołaja 3) który prowadzić będzie wszystkie moje interesa przez czas mojej nieobecności, do którego też odsyłam niniejszem wszystkich moich interesowanych.

Pełnomocnik mój wdrożył równocześnie w moim imieniu postępowanie celem rozwiązania mojego małżeństwa.

Ponieważ zachodzi obawa, że żona moja trwonić będzie część mojego majątku ruchomego znajdującego się w jej tymczasowym władaniu faktycznym, przeto tą drogą przestrzegam przed kupnem jakiegokolwiek przedmiotów od mojej żony i kogokolwiek innego bez wiedzy mojego pełnomocnika, albowiem wszystko, co żona moja tymczasem posiada, jest moją wyłączną własnością, zaś ja nie uznaję żadnej sprzedaży dokonanej przez moją żonę

Z poważaniem

Inż. Jan Alojzy Schumann

Lwów, ul. Pańska 23

n5769

Kino Lew. Dziś i codzień wspaniały sensacyjny dramat w 5 aktach

„ORLICA” Benny Porten w głównej roli

† Sp. Dr. Henryk Stahl.

W dniu 10 bm. zmarł w Bolechowie adwokat dr. Henryk Stahl, brat wiceprezydenta m. Lwowa dr. Stahla. Urodzony w Krakowie w r. 1868 od lat 15 prowadził kancelarię adwokacką w Bolechowie, gdzie był powszechnie szanowany nie tylko jako dzielny obrońca, ale również jako czynny działacz narodowy. W czasie wojny od r. 1915 do 1922 był komisarzem rządów. m. Bolechowa. Niezapomniane zostaną te ciężkie chwile wojenne, gdy dom pp. Stahlów, przy ogromnej uczynności p. Stahla i tklivej jego małżonki Wilhelminy krył i gościł internowanych w Bolechowie i Dolinie legionistów w pamiętnym czasie 1918 r. i przy pomocy kolejarzy ekspedował ich w przebraniu do Lwowa i dalej. Do dziś pamiętają te czasy gen. Sikorski, gen. Galica i inni oficerowie WP. To też mścił się na sp. drze ukraińcy, konfinując go i częstemi rewizjami nagabując. Odszedł do grobu człowiek dzielny i zacny.
Cześć jego pamięci!

† Dr. Franciszek Chomicki.

Wczoraj zmarł znany w szerokich kołach lwowskiej społeczności młody lekarz dr. Franciszek Chomicki, starszy asystent kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, oficer Wojsk Polskich, odznaczony „Orłętami”.
Urodzony we Lwowie w r. 1890 zdał z odznaczeniem maturę realną, którą do roku uzupełnił maturą gimnazjalną, czując powołanie do zawodu lekarskiego.

Sp. Chomicki już w czasie studiów zaczął specjalizować się w chirurgii pod kierownictwem prof. Hermana, później prof. Rydygiera, a ostatnio pracował na klinice pod kierunkiem prof. dr. Schramma.

Przy wielkiem zamiłowaniu w swoim zawodzie, usilnej pracy i wielkich zdolnościach nabył w młodym jeszcze wieku olbrzymiej wiedzy fachowej, zwłaszcza w zakresie techniki chirurgicznej. Ceniony i szanowany przez starszych specjalistów w czasopiśmie lekarskich drukował wiele prac, niedługo przed śmiercią oddał do druku pracę o operacjach nosa. W gromie poważnych lekarzy jeździł przed kilku miesiącami do Paryża na wycieczkę naukową.

Zmarł wczoraj rano po dwutygodniowej ciężkiej chorobie na zakażenie krwi. Jako lekarz przeczuwał śmierć i tylko żałował, że nie będzie mógł więcej pracować dla społeczeństwa. W ostatnich dwóch przed agonją godzinach będąc w marnie, wykonywał rękami ruchy jakby przy operacji, kazał sobie podawać narzędzia chirurgiczne itd.

Żal ścisła serce na wieść o śmierci młodego, dzielnego i najpiękniejsze nadzieje dla polskiej nauki rokującego lekarza. Ze znakomitą wiedzą lekarską sp. Chomickiego i świetną rutyną techniczną — łączył się nadzwyczaj czułe na niedole ludzka serce, które skłaniało go do poświęceń nieraz nadludzkich. To też okryły się żalobą szerokie koła jego pacjentów, którym uratował życie, sam jednak padł ofiarą swego zawodu i poświęcenia.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 1 po południu z domu żałoby przy ul. Lyczakowskiej 1 57. na cmentarz Lyczakowski.

Nota Polski do Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (PAT) P. Prez. Narutowicz jeszcze w charakterze ministra spraw zagranicznych wystosował 17 notę do Prezesa Ligi Narodów, komunikującą mu stanowisko, jakie zajął rząd polski wobec opinii prawników Rady Ligi w sprawie przestrzegania przez Polskę przepisów traktatu o mniejszościach w stosunku do obywateli polskich, pochodzenia niemieckiego. Nota stwierdza, że dotychczasowe kroki Rady Ligi, wyrażające się w kilku raportach i rezolucjach Rady w sprawie Niemców w Polsce miały charakter wyłącznie informacyjny. Zgodnie z tem Rada przyjąwszy do wiadomości opinię prawników, przedawioną jej 30 września, nadała następnie opinii charakter swej uchwały, unikając w ten sposób przeciwwstawienia się legalnym zarządzeniom rządu polskiego.

Takie właśnie zachowanie się Rady Ligi, jak również treść raportu jej prezesa, który sugerował Polsce zastosowanie się do opinii prawników Ligi, skłoniło rząd polski do szczególnego rozważenia też postawionych przez prawników, pomimo, że nie dotyczą one kwestji mniejszości w rozumieniu traktatu z 28. czerwca, ani też nie są poruszone na podstawie art. 12 tegoż traktatu.

Następnie oświadcza minister: Rząd podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, a w szczególności uważa, że żadne z państw sprzymierzonych nie zostało zobowiązane przez traktat wersalski do przejęcia niewykonanych traktatów i umów zawartych przez rząd niemiecki względnie pruski a odnoszących się do odstąpienia terytorium. Jest to tembardziej oczywiste, kiedy idzie o kontrakty będące bezpośrednim wynikiem eksterminacyjnej polityki rządu pruskiego. Rząd polski pod żadnym pozorem nie mógłby czynić kroków stanowiących dalszy ciąg polityki antypolskiej. Nie może też nadać tytułu własności obywatelom osiedlonym w celach antypolskich na gruntach, stanowiących własność państwowa. — Powoływanie się w tym wypadku na względy słuszności może polegać tylko na nieporozumieniu. Prawnicy w opinii swojej nie zakwestionowali żadnego z argumentów wysuniętych prawnie przez delegata polskiego. Odmienne stanowisko prawników Ligi wydaje się jakoby wynikać z krytycznej oceny postanowień traktatu wersalskiego, a rząd polski na tę drogę wejść niema zamiaru.

Do noty dołączony został obszerny memoriał, przygotowany przez prokuraturę generalną, w którym przedstawione zostało raz jeszcze stanowisko rządu polskiego w kwestiach będących przedmiotem opinii prawników Ligi. Wreszcie odnośnie do oceny przyznania obywatelstwa polskiego Niemcom urodzonym w Polsce, stwierdza nota, że zmiana interpretacji odnośnie do artykułu traktatu Polski z głównymi mocarstwami, możliwa będzie dopiero wówczas, kiedy Niemcy przestaną ujawniać tendencje do nadużywania postanowień tego artykułu dla celów politycznych. Zresztą artykuł ten, jak wogóle artykuły dotyczące nabywania obywatelstwa polskiego, nie został poddany pod ochronę Rady Ligi Narodów.

Czas odnowić przedpłatę!



DZIŚ 17. b. m. po raz ostatni
2 GA I KOŃCOWA SERJA
KISMET
Pr eudny dramat orient. w 6 akt. p. t. n5770
W NOC PRZEDŚLUBNA
MARIYSIENKA KOPERNIK

Tatry jako park narodowy.

(Uwagi o artykule prof. Tokarskiego w nrze 286 „Słowa Polskiego”).

Odczyt prof. St. Sokołowskiego, wygłoszony dn. 21 listopada na posiedzeniu Tow. Kopernika, skłonił prof. Tokarskiego do pomieszczenia w „Słowie Polskim” kilku uwag w sprawie utworzenia z Tatr parku narodowego. O wykładzie prof. Sokołowskiego wyraża się autor uwag z wielkim zachwytem i wyznaje, że pod jego pierwszym wrażeniem nie mógł, czy nie śnił zabrać głosu na posiedzeniu. Niewiem czy późniejsza refleksja, czy może odebrane skądinąd znowu wrażenie skłoniły go — au bas des escaliers — do wypowiedzenia się w „Słowie Polskim”. Wielka szkoda, gdyż w ten sposób sprawa, która przed wielce kompetentnym forum mogła być w dyskusji należycie i wszechstronnie oświetlona, z pod tej dyskusji się wymyka. Te polemiczne uwagi, które wypowiedział prof. T. wcale jej nie wyświetlają, ale raczej zaciemniają, a wiele trzeba by napsuć papieru, aby tę ciemność rozprószyć.

Oto powiada prof. T., że jest wielkim zwolennikiem parku narodowego w Tatrach i że każdy Polak być nim musi. Ale czemu właściwie ma być ten park narodowy, jeśli prof. T. tym samym zamachem pióra pisze dalej, że rzadko bywa w Tatrach, ale często we Lwowie i że dlatego radby granity tatrzańskie mieć bliżej siebie, oglądać je w brukach i kamienicach. Do tego zaś skłania go miłość do kamieni, jako zawodowego mineraloga. O rzeczach ważnych, które — jak stwierdza sam prof. T. — każdego Polaka interesują, nie powinno się pisać tak figlarnie. Również za figiel należy chyba uważać argument, że przecież turystę zwiedzającego Lwów nie razią znajdujące się około miasta cegielnie, a więc wniosek stąd, że nie raziłyby go kamieniołomy i połączone z nimi zakłady fabryczne w Tatrach. Nie zaprzeczając bowiem właściwej piękności kominom fabrycznym, uważam jednak, że piękny palec transplantowany przez zręcznego chirurga na piękny nos, nie tworzyłby w tym zespole pięknej całości. Nawet już na miejscu wieży ratuszowej, która pięknoscą nie grzeszy, nie wydawałby mi się komin fabryczny odpowiednio ulokowany. Do elementów nauki o ochronie przyrody należy rozróżnienie krajobrazu kulturowego od krajobrazu pierwotnego; co przystosowane jest do jednego, nie daje się zestroić z drugim i odwrotnie. Idea zaś parków narodowych polega na zachowaniu pewnych okolic w charakterze krajobrazu pierwotnego. Ale nie tu miejsce na wykład pojęć elementarnych. Faktem jest, że prof. T., aprobując ideę parku narodowego, równocześnie ją neguje, nie zdając sobie widocznie sprawy z istoty rzeczy, o którą chodzi.

Czy jednak kamieniołom wraz z nieodłącznymi od niego zakładami fabrycznymi i kolejką nie dałyby się ukryć gdzieś w takim zakątku, żeby wcale nie były widocznymi i nie psuły całości parku narodowego? Owszem, bardzo prosimy o wskazanie takiego miejsca: te które oberano dotąd wcale temu postulatowi nie odpowiadają. Mamy właściwie tylko trzy wielkie doliny wysokogórskie w Tatrach granicznych: Stawy Gąsienicowe, Pięć-Stawów, Morskie Oko. Projektowana niegdyś kolejka pod Swinnicę, której parę lat prof. T. posyła żalostne westchnienie, byłaby zniszczyła do gruntu dolinę Stawów Gąsienicowych i wszystkie otaczające ją szczyty; nie mówię już o tem, że projekt jej oparty był na zgola fałszywych przesłankach ekonomicznych, jak to wykazał między innymi dr. Kuźniar, prof. Lulek i stwierdziła wreszcie opinia Wydziału Krajowego. Później wyłoniony projekt kamieniołomu w zboczach Opalonego zniszczyłby w podobny sposób dolinę Morskiego Oka i dolne piętro doliny Pięciu Stawów, czyli dolinę Roztoki, a po

Z FILOZOFJI BERGSONA.

Stosunek duszy do ciała.

(Na podstawie artykułu z ostatniej publikacji Bergsona „L'energie spirituelle”).

—z—

(Ciąg dalszy.)

Tak się nieraz przemawia w imieniu nauki. Ale jeśli przez naukę mamy rozumieć ogół faktów zaobserwowanych oraz dających się zaobserwować, twierdzeń udowodnionych lub dających się dowieść, przynajmniej, że taka teoria nie jest naukową, ponieważ w obecnym stanie wiedzy nie mamy możliwości jej sprawdzenia. Co prawda powołują się fizjologowie na jedno bardzo poważne prawo, mianowicie pr. zachowania energii, które sprzeciwia się temu, aby choćby najmniejsza cząstka siły lub ruchu mogła się stworzyć we wszechświecie; gdyby więc procesy mózgowe nie przebiegały w sposób mechaniczny, gdyby wola nasza spełniając czynności wolne rzeczywiście tam interweniowała, prawo zachowania energii byłoby pogwałcone. Ale rozumować w ten sposób, znaczy to przyjąć z góry jako pewne, to właśnie co jest wątpliwe, bo prawo zachowania energii, podobnie jak wszystkie prawa fizyczne, jest tylko rezultatem obserwacji dokonanych na zjawiskach fizycznych, takich o których nikt nie przypuszcza, aby jakiś kaprys, wybór lub wolność mogły tam mieć

części także dolinę Białego, o którą wiedzimy spór z Czechami. Hałas jarmarczny zmąciłby nieodpowiednie ciszę gór, odbierając im dziewięć dziesiątych ich uroku; dochodziłby bodaj aż na szczyty Mięguszwieckiego i Rysów. Cóż mówić o projekcie zużycia Wodogrzmotów Mickiewicza dla poruszenia turbin!

Bardzo często, zwłaszcza kiedy jest mowa o kolejkach górskich i hotelach szczytowych, a to samo można odnieść do kamieniołomów, słyszy się porównanie Tatr do Alp. Jest to porównanie ni w pięć ni w dziewięć. Alpy, to cała Szwajcaria, to cały Tyrol etc; jest o kraj z miastami, wsiami, środkami komunikacji. Tatry, to górska pustynia wśród której prócz szafasów pasterskich niema śladów człowieka. Odmienne jest tych gór charakter, odmienne piękno, odmienne wymogi ochrony. Przy tem przestrzeń Alp jest ogromna, Tatry bardzo mała. Zupełnie wreszcie odmienną jest rzeźba tych gór. Właściwy charakter i piękność Tatr stanowi bogactwo ich rzeźby. Na przestrzeni, na której w Alpach znajduje się kilka gór, jest ich w Tatrach kilkanaście albo kilkadziesiąt. A z tem ściśle łączy się sprawa dopuszczalności lub niedopuszczalności wszelakich urządzeń ludzkich, dróg, kolejek, domów, zakładów przemysłowych itp. Jeden z najwybitniejszych estetyków przyrody, Dauzat (w dziele: „Le sentiment de la nature”), nader pobłażliwy w tych sprawach, usprawiedliwia kolejkę na Jungfrau, o którą w swoim czasie tyle było hałasu, tem iż pomijając już to, że jest ona przeważnie podziemna, części jej powierzchniowe znikają zupełnie w masywie góry. Ale, powiada, już kolejka na Matterhorn (Mont Cervin) zepsułaby ten szczyt bezpowrotnie, ponieważ niema on dość wielkiego masywu. Matterhorn ma 482 m i odpowiednią do tej wysokości rozsiadłość, Gerlach mierzy 2663 m!

Właściwie poważnie można traktować jeden tylko z poruszonych przez prof. T. punktów widzenia: ochrona przyrody, a więc i park narodowy tatrzański, połączona jest zawsze z ograniczeniem użytkowania, a zatem z pewną materialną ofiarą; w każdym poszczególnym wypadku należy ocenić jaki jest stosunek wartości ofiary do tego co za nią nabywamy. Jest to w gruncie rzeczy kalkulacja taka, jak przy kupnie. Trudność kalkulacji polega tu tylko na tem, że nabywany towar przedstawia się jako rzecz nie materialna i do wycenienia pieniężnego jest trudny. Wycenienie to zależy od indywidualności wyceniającego, a można na ogół tylko to o niem powiedzieć, że rośnie wraz ze wzrostem kultury. To jest ważne: bo towar, który w postaci ochrony przyrody nabywamy, przedstawia w ten sposób wartość ciągle rosnącą. Jeśli zważymy, że ta wartość, którą zaprzepaścimy dziś, zniknie na zawsze, to stratę ocenić trzeba z punktu widzenia czasu przyszłego i przyszłych pokoleń. Jak ktoś zresztą wycenia te rzeczy to zależy od jego indywidualności, i na to na razie niema rady. Idea ochrony przyrody musi dopiero wsiąknąć w społeczeństwo i wejść w nie przez propagandę słowem i piśmem. Sądję, że jest ona na dobrej drodze. Kiedy walczyło się przeciw kolejkę pod Swinnicę „niebawmy hałas”, o którym pisze prof. T. robiło nie więcej jak dziesięciu ludzi — dzisiaj idea ochrony przyrody ma reprezentację państwową, ostoję w „Kuratorjach” ochrony po wszystkich miastach uniwersyteckich i w szeregu delegatów po całym kraju, we wciąż rosnącej literaturze i we własnym specjalnym organie. Wkrótce powstanie ostoje jeszcze silniejsze.

Prof. T. powtarza zarzut nie nowy, bo wytaczany od początku i wciąż ponownie: jesteśmy romantykami, pokutuje w nas stary duch romantyzmu, trzeźwiesze i bardziej realnie myślące narody patrzą na nas z uśmiechem politowania i prześcigają nas w walce o byt... „dziady romantyczne” — oto miano, które za stosowne uważa dla nas prof. T. Przypierzmy się temu twierdzeniu. Oto „realniejsze narody” zakładają sobie jeden po drugim parki na-

rodowe. Ochrona przyrody znajduje coraz powszechniej organizację państwową i odrębne, nieraz bardzo radykalne, ustawodawstwo. Uznano ją za „leżącą w interesie publicznym”, który to interes uzasadnia nawet wyłączenie własności prywatnej. Najrealniejszy z realnych naród amerykański stworzył sobie park narodowy (Yellowstone-Park) jedenaście z górą razy większy od całych Tatr, to znaczy około czterdzieści razy większy od Tatr polskich. Prócz tego jest w Stanach Zjednoczonych jeszcze trzydzieści innych mniejszych rezerwatów; niestety nie posiadają na razie ich wymiaru, przyjmując przeto minimalny tj. tylko drugie tyle co Yellowstone-Park. Byłaby to więc przestrzeń Tatr polskich pomnożona przez 80, a w rzeczywistości zapewne więcej jak przez 100. W dodatku w rezerwach tych wszelkie użytkowanie jest bezwzględnie wykluczone, leżą zaś one przeważnie w krainach do różnorodnego użytkowania się nadających. Park narodowy tatrzański, który w przeważnej swojej części jest gołą pustką kamienną, projektowany jest jako rezerwat niezupełny; dopuszczone ma być z drobnymi tylko ograniczeniami gospodarstwo lasowe i pasterstwo. Można go zatem liczyć tylko za pół rezerwatu, a wobec tego stosunek do rezerwatów amerykańskich przedstawi się w przybliżeniu już tylko jak 1:200. W istocie jesteśmy dziadami — i to nie romantycznymi — jeśli nas nie stać na taki bytyk! A może dziadom romantycznym jest ten co bodaj w niedziele włoży na siebie porządny kabat i zatknie piórko wza wstążkę u kapelusza, a gospodarzem i panem, kto chowając grosz do sakiewki chodzi w lachmanach i mieszka w chlewie. Boć mieszkaniem narodu jest jego ziemia, a stan mieszkania to najpierwsze świadectwo stopnia kultury. Demokryzacja i oświata sprawiają, że to mieszkanie należy naprawdę w całości do całego narodu; i przez Tatry przelewa się corocznie coraz to wzrastająca fala ludowa. Własnością całego narodu jest ten przez Boga w skałę pisany poemat, większy niż Pan Tadeusz lub Król Duch.

Ale prof. T. lubi kamienie i chce je sobie z Tatr sprowadzić na bruk i kamienice. Oczywiście kamienicę się kocha, jeśli się ją ma. Uczucie to jest dla mnie bardzo zrozumiałe. Przyznam nawet, że można kochać kamienie cudzą, jeśli się o nią aspiruje. Ale kochanie kamieni w brukach, to już specjalność erotyczna, dostępna może tylko mineralogowi, ale dla innych śmiertelników niezrozumiała.

Nie mogę się powstrzymać od pewnej osobistej reminiscencji. Przez szereg lat prowadziłem wraz z Zygmuntem Wasilewskim Związek Naukowo-Literacki we Lwowie. Kierunek jakiśmy Związkowi nadał wywołał przeciw nam zarzuty, jakobyśmy byli wrogami tradycji romantycznej. Polemika ta miała echa i w „Słowie Polskim”. A oto teraz zepchnięty się czuje znowu między romantyków i to nawet takich „od dziadów”. Rzecz się ma tak: nie mogłem uwierzyć, że człowiek jest albo ma być serduszkami o dwóch skrzydełkach! Ale nie mogę też uwierzyć, że jest albo ma być brzuchem o dwóch nóżkach. Ta niewiara może to słabość i wstyd — jeśli się jest przytem z zawodu ekonomistą. Gdzie indziej wprawdzie bywa inaczej. Jeden z wybitnych ekonomistów niemieckich, prof. Fuchs jest (lub przynajmniej był do niedawna), prezesem wielotysięcznego związku „Heimatschutzów” Rzeszy, stowarzyszeń dla których jednym z naczelnych zadań jest ochrona przyrody. Pozwolił on sobie nawet na jednym ze zjazdów, na odczyt na temat „fałszywa ekonomia a ochrona przyrody”. Ale to nie dla nas „romantycznych dziadów”. Nie dla nas własna inicjatywa i jasne śmiało stawianie idealnych celów. Ideę możemy sobie tylko wypożyczyć, a odczytujemy się w nią dopiero wtedy, kiedy ją inni już gruntownie przenoszą. I to nasze dziadostwo największe.

Prof. Jan Gw. Pawlikowski.

miejsce; ale wątpliwem właśnie jest, czy to prawo sprawdzi się ściśle także i w tych wypadkach, w których procesom fizycznym towarzyszy świadomość. Nie można więc z góry rozciągać owego prawa samowolnie także i na takie wypadki, które poprzednio dokładnie zbadane nie były, raczej nasuwa się przypuszczenie, że należałoby to prawo ograniczyć, ile że bezpośrednia świadomość mówi nam coś innego. Kto zaś świadectwu świadomości przeczy, musi dać dowód ścisły, specjalnie dotyczący się wypadku procesów fizycznych związanych z duchowymi, a nie tylko samowolnie przenosić prawo z wypadków, w których ono zostało sprawdzone na wypadki, w których ono sprawdzonem nie zostało. Możliwe zresztą — mówi Bergson — że owa ilość energii, która świadomość nasza, lub powiedzmy wola, jest w stanie stworzyć, jest tak mała, że nasze instrumenty nigdy jej nie będą w stanie wykryć; mimoto skutek jej może być olbrzymi, podobnie jak iskry rzuconej na proch. Bliższe bowiem zbadanie budowy systemu nerwowego, nasuwa przypuszczenie, że we wszystkich procesach życiowych począwszy od form najpierwotniejszych, stały wybieg świadomości polega właśnie na tem, aby mechanizm fizyczny wyzyskać dla swoich celów, w ten sposób, że osiąga się od materji fabrykację coraz potężniejszych nicjako materiałów wybuchowych, coraz lepiej dających się użytkować. Wystarczy wtedy działanie bardzo słabe, aby w dowolnym momencie zwołanie w wybranym kierunku, możliwie wielką ilość energii nagromadzonej. Takim właśnie materiałem wybuchowym jest nagromadzony w mie-

śniach glikogen za pomocą niego dokonywują się ruchy dowolne. Fabrykacja i użytkowanie tego rodzaju materiałów jest właśnie stałą i istotną funkcją życia, począwszy od jego pojawienia się w masach protoplasmicznych, aż do organizmów najdoskonalej rozwiniętych. Możemy zresztą tę sprawę zostawić na uboczu, to jedno tylko należy podkreślić, że nie można apelować do prawa, które w tym wypadku nie zostało stwierdzone.

Poza tem, doświadczem stwierdza niewątpliwie, że między świadomością a ciałem zachodzi ścisła solidarność. I temu też nikt nie przeczy, a'e od stwierdzenia tego faktu daleko jeszcze do uznania, jakoby stan mózgowy był równoważnikiem stanu umysłowego, tak izby można było odczytać niejako w mózgu wszystko, co się dzieje w świadomości. Gdy ubranie wisi na kołku, zachodzi tu także pewna solidarność; ubranie spada, gdy kolek wyrwiemy, chwycie się, gdy nim poruszamy, może nawet zostać przedziurawione, gdy go óddź ma ostrą główkę; nie wynika jednak z tego, aby każdy szczegół gwoźdźcia odpowiadał szczegółowi ubrania, ani aby jedno było równoważnikiem drugiego. Podobnie i tutaj świadomość niewątpliwie jest przygwożdżona do mózgu, lecz nie wynika z tego wcale, aby stan mózgu wyznaczał każdy szczegół świadomości, ani, aby świadomość była funkcją mózgu. Wszystko, co świadomość, obserwacja i nauka może nam powiedzieć, to tylko że ścisłe pewien związek między duszą a ciałem.

(C. d. n.)

Dr. Zygmunt Zawirski.

Wiadomości kulturalne

Lwów, 16 grudnia

TEATR WIELKI.

Niedziela 17 grudnia o godz. 3:30 „Dzieci ziemi”, sztuka w 3 akt. Rittnera (50 proc. zniżki).

Niedziela 17 grudnia o godz. 7 „Bal maskowy”, opera Verdiego (gościenny występ B. Popowa).

Poniedziałek 18. grudnia generalna próba z „Lo hengrina”.

Wtorek 19. grudnia o godz. 7 „Lohengrin”, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera (premiera).

Środa 20. grudnia o godz. 7:30 „Coppelia”, balet w 3 aktach.

Czwartek 21. grudnia o godz. 7 „Lohengrin”, opera w 3 aktach R. Wagnera.

TEATR MAŁY.

Niedziela 17 grudnia o godz. 7 „Sublokatorka”, kratochwiła w 3 akt. Siedleckiego.

Poniedziałek 18 grudnia o godz. 7 „Sublokatorka” kratochwiła w 3 akt. Siedleckiego.

Wtorek 19. grudnia o godz. 7 „Sublokatorka”, kratochwiła w 3 aktach Siedleckiego.

Środa 20. grudnia o godz. 7 „Jastrząb”, sztuka w 3 aktach Croisseta (premiera).

Czwartek 21. grudnia o godz. 7 „Jastrząb”, szt. w 3 aktach Croisset

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 17 grudnia o godz. 3 „Japonka”, operetka w 3 akt. Benatzky'ego.

Niedziela 17 grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka”, operetka w 3 akt. Blecha.

Poniedziałek 18. grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka”, operetka w 3 aktach Blecha.

Wtorek 19. grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka”, operetka w 3 aktach Blecha.

Środa 20. grudnia o godz. 7 „Japonka”, operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Czwartek 21. grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka”, operetka w 3 aktach Blecha

— **Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr. Franciszka Chomickiego**, najdroższego syna, brata i siostrzeńca, złożyli w naszej Administracji matka i rodzeństwo, Kazimierz Zygmuniewicz i Julianowie Kuroscy 300.000 mk. na umożliwienie wyjazdu na dalsze kształcenie się jednemu lub dwóm niezamożnym młodym lekarzom, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, promowanym na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie — wedle uznania przełożonego śp. Zmarłego i obecnie dziekana Wydziału lekarskiego U. J. K. prof. Dr. H. Schramma, — prosząc zarazem wszystkich życiowych i przyjaciół, którzyby chcieli uczcić pamięć Zmarłego w myśl Jego intencji, by składali łaskawie datki na ten sam cel.

— **Dzisiejszy występ Borysa Popowa**, bohaterkiego barytona b. stołecznych teatrów rosyjskich, będzie niezmiernie interesujący tak ze względu na znanego gościa jak i doskonałą obsadę. Popow śpiewać będzie po włosku.

— **„Jastrząb” Croisseta.** Teatr Mały przygotowuje niezmiernie interesującą sztukę francuskiego autora pt. „Jastrząb”. Premiera odbędzie się we środę 20. bm. Sztukę reżyseruje p. Zytecki. Bliższe szczegóły niobawem. „Jastrząb” grany był na wszystkich niemal większych scenach europejskich z ogromnym powodzeniem.

— **Bilety wstępu na „Lohengrina”** sprzedają już wszystkie kasy teatralne. Pierwsze przedstawienie we wtorek 19. bm. o godz. 7 wieczorem.

— **W „Sublokatorce”** wraca po dłuższej chorobie p. Okernicki do przepysnej swej roli ordynansa, którą świetny ten artysta gra niezrównanie.

— **Z muzyki.** Lwowianina, znanego śrzypka p. Roberta Perutza mianowano profesorem kursu mistrzowskiego konserwatorium w Cincinnati w Stanach Zjednoczonych. Jest to wielkie odznaczenie, gdyż ostatnio prowadził ten kurs słynny Ysaie. P. Perutza zaangażowano równocześnie na szereg koncertów w Stanach Zjednoczonych.

— **W teatryku dla młodzieży** na ul. Kubali (gimn. mat. - przyrodnicze im. Kopernika) odegrana zostanie „Zemsta” komedia w 4 aktach A. hr. Fredry.

— **Prelekcja p. Jana Prandowskiego** p. „Kto wie?...” (O sztuce i literaturze najnowszej) we wtorek 19. bm. w sali „Młodej Szczyt” ul. Chorążczyzny l. 7. Początek o godz. 8 wicz. Bilety w „Księgarni Polskiej” B. Połonieckiego (ul. Akademicka) i w dzień odczytu przy kasie.

— **Z Tow. Naukowego we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 18. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. Mikołaja 4. II. p.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Julian Tokarski przedstawi pracę p. Marii Hamerskiej pt. Old-red podolski, szkła petrograficzne; 2) Prof. dr. Zygmunta Weyberg przedstawi pracę własną pt. Przyczynki do sprawy wyznaczania prawdopodobnego błędu w ilościowych rozbiórach chemicznych.

We wtorek dnia 19. grudnia 1922 roku odbędzie się w Zakładzie hist. nowożytnej 10 posiedzenie Sekcji hist. sztuki, na którym po wyborze nowego prezesa Sekcji p. Schorrowska przedstawi pracę o projektach fasady S. Lorenzo we Florencji według różnych artystów, a prof. dr. Podlacha o tryptyku Jana Jaluźnika w Krakowie.

— **Zebrańskie obywatelskie** urządzą Narodowa Organizacja Kobiet i Rozwój w niedzielę dnia 17. bm. o godzinie 6-tej w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza l. 17).

— **Wydział Polsk. Związku Zdrożowisk, Uzdrowisk i kąpiel morskich**, wybrany dn. 9. bm. na Walnem Zgromadzeniu: Prezes hr. Pofocki, wiceprezesi dr. Józef Zakrzewski, dr. L. Dydyński (z Warszawy) i K. Krusenstern; sekretarz W. Stupniński, zast. sekretarza dr. W. Kmiotowicz jun.; skarbnik dyr. A. Teodorowicz; zast. skarbnika dr. S. Lewicki; członkowie: prof. dr. W. Nowicki, prof. inż. O. Nadolski, dyr. Vahbely, dyr. A. Stroynowski, dr. A. Sabatowski, dr. J. Westreich, dr. T. Prasciński; zastępcy: dr. J. Aleksiewicz, dr. W. Koskowski, dr. A. Zakrzewski, radca G. Kowalski i dr. A. Kaden. — Komisja rewizyjna: dr. Wacław Wnuczek Łobaczewski, Adam hr. Sładnicki i dr. Tadeusz Gabryszewski. — Lokal Związku znajduje się obecnie przy ul. Jagiellońskiej l. 20.

— **Związek Inwalidów woj. Rzpltej Polskiej** apeluje do ofiarności społeczeństwa, by pospieszyło z pomocą Zarządowi T-wa, który niema funduszy na urządzenie dla swych członków „Orszadzki” i wspólnego „Opłafka”. Adres Związku: ul. Ossolińskich 11.

— **Oddział Ligi Złotugi Polskiej we Lwowie.** Celem zwolania Walnego Zgromadzenia członków, mających utworzyć Oddział L. Z. P. we Lwowie, odbędzie się Posiedzenie Komisji organizacyjnej dnia 19. bm. w lokalu przy ul. Panskiej l. 14 II. p. (Ecole Reformy) o godz. 8 wieczorem.

— **Wentz przedświąteczna** na dochód „Domu Pracy” odbędzie się dziś, w niedzielę dnia 17. grudnia br. o godzinie 3-ciej popołudniu, w sali Sokola - Macierzy przy ul. Zimorowicza pod protektoratem JW. Pani Wojewodziny Kazimierzowej Grabowskiej.

— **Ferje świąteczne w szkołach do 10. stycznia włącznie.** Kuratorium wydało w dniu wczorajszym okólnik nr. 5075 Prez., mocą którego ferje świąteczne w szkołach przedliczone zostały do dnia 10. stycznia włącznie. Zawieszenie zajęć szkolnych nastąpi w dniu 21. bm. po lekcjach szkolnych a podjęcie nauki w dniu 11. stycznia. Zarządzenie powyższe nie obowiązuje na terenie należących do Okręgu Kuratorium powiatów: brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łancuckiego, niskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, strzyżowskiego i tarnobrzaskiego.

— **Podwyższenie taryfy telegraficznej.** Od dnia 15. grudnia br. wewnętrzna taryfa telegraficzna została podwyższona jak następuje: 1) Za telegram zwyyczajny po 80 mkp. od wyrazu, nie mniej jednak jak 800 mkp. za najmniejszą depesze do 10 wyrazów, za każdy następny wyraz ponad 80 dolicza się 80 mk. plus 20 mk. za blankiet i 80 marek za wydanie pokwitowania na żądanie nadawcy.

2) Za telegram terminowy po 240 mkp. od wyrazu, najmniej jednak 2.400 mkp., za blankiet 20 mk. i za pokwitowanie na żądanie nadawcy 80 mkp.

3) Za odpowiedź opłaconą zwyczajną najmniej 820 mkp., terminową 2.420 mkp.

— **Falszerzem dokumentu uchodźca żydowski.** Poznałszy w ciągu minionych miesięcy uchodźców żydowskich w rozmaitej roli. Był między nimi mordercy i złodzieje, oszuści i hazardziści, gracze we fałszywe karty i kwestarki-złodziejk. Obecnie przybywa w ich szeregi nowy typ: falszerm dokumentów. Policja aresztowała wczoraj Maksa Oschitera, uchodźcę żydowskiego, który właśnie przybył z Piskirowa i wykazywał się fałszywymi dokumentami. Spodziewany się, że władze policyjne nowego bolszewickiego intrza czempionów odstawia do granicy.

— **Na austriacką medię stawał do poboru.** Władze wojskowe ukarały trzydziestym aresztem poborowe go Grzegorza Wiblego, który jawił się do poboru w nieprzeznaczonym stanie.

— **Znaczne kradzieże w podłogach.** Z Kołomyj lechali wczoraj do Lwowa dwaj funkcjonariusze kanturowi Hammer i Ska, Mojżesz Szpiegel i Leon Schlinger i wieźli dwie walizy, zawierające 240 milj. mk. w walutach obcych i marek polskich. W drodze między Haliczem a Chodorowem obaj usnęli a gdy obudzili się, zauważyli brak jednej walizy, zawierającej 120 milj. Chwile drzemki kanturowystów wyzyskał jakiś złodziej, który znikł bez śladu a wdrożone poszukiwania policji pozostały bez rezultatu. — W przedziale I. klasy („oni” podróżują tylko I. klasą) pociągu, dążącego wczoraj z Krakowa do Lwowa, skradziono Maurycemu Haubenstockowi, restauratorowi stanisławowskiemu, futro i walizę, zawierającą bieliznę i kilka sztuk kosztowności — ogólnej wartości zwyż 5 milj. mk.

— **Pożar przy ul. Klonowicza.** W mieszkaniu Katarzyny Piezoń przy ul. Klonowicza l. 18. wybuchł wczoraj ogień. Od lampy zajęła się pościel, przy czym wymieniona powyżej doznała silnego poparzenia. Wezwana Straż pożarna stłumiła ogień a Popotowie ratunkowe zaopatrzywszy poparzoną odwiezła ją do szpitala okręgowego.

Tragiczna śmierć poborowego rucina.

Donoszą nam z Brodów: Do sklepu ze skórami przybył dzisiejsi poborowy ukrańc Hrycko Daśków wraz z dwoma towarzyszami i zażądał skóry. W czasie kupna nawiązał rozmowę z kupcem i wtrącił „że Polacy zabiorą kaplicę a teraz my ukrańcicy zabierzemy cerkiew”!

Powstała sprzeczka, a gdy poborowy wyszedł ze sklepu, opadł wszystkich trzech żydzi i jeden z nich zamierzył się na niego kaniemem a uderzywszy zabił go na miejscu. Dwóch innych towarzyszy odniosło rany.

Wczoraj wieczór rozeszły się po Lwowie pogłoski, jakoby z powodu zamordowania przez żydów Hrycka Daśkowskiego miał się wczoraj odbyć w Brodach pogrom żydów, dokonany przez ludność polską i ruską. W tej sprawie zasięgnięły telefonicznie wiadomości w starostwie w Brodach, skąd nam oświadczone, że w mieście panuje zupełny spokój.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Rotm. Kownacki przed sądem.

Ułożną była swego czasu sprawa karygodnej opieszałości i nieobaczności rotm. 6 p. ułanów Eugeniusza Kownackiego, który zawiadomiony, że w odległości od Monasterzysk o 9 km. Czeremchowie grasuje banda bolszewicko-ukraińska, najsposobniej położył się spać i wyruszył na poroc dopiero wtedy, gdy banda była już za lasami i górami. Według aktu oskarżenia oskarżony został w dniu 19 października wysłany ze Stanisławowa do Monasterzysk ze szwadronem ułanów, dla uśmierzenia band, grasujących w tej okolicy. W niespełna godzinę, jak świadek przybył do Monasterzysk i jeszcze nie wyładował wojska i koni, wpadł na stację Stanisław Faliszak i prosił rotm. Kownackiego o pomoc, gdyż na dwór jego krewnego rot. Kreutera w Czeremchowie napadła banda bolszewików, rabując co się da. Oskarżony, który w niedługim czasie otrzymał rozkaz od swego komendanta Webera, aby wyruszył zaraz do Czeremchowa, tak się zwijał, że stanął na miejscu dopiero w 8 godzin, gdy banda była już lasami, wyrządzając szkodę na 20 milj. marek. Wobec tego Kownacki stanął onegdaj przed sądem, oskarżony o samowolną zmianę otrzymanych rozkazów, że naraził na szwank autorytet armii, że nie zapobiegł groźącemu niebezpieczeństwu a wkońcu, że dowództwu 12 dyw. złożył niezgodne z prawdą sprawozdanie.

Rozprawę prowadził płk. Godowski, oskarża udr. Müller, bronił dr. Link.

Oskarżony nie poczuwa się do winy, podnosząc na swe usprawiedliwienie, że nie mógł wywagować szybko wojska, bo noc była ciemna, rampa była a grunt rozmiękły. Zresztą otrzymywał różne rozkazy i nie wiedział do których się stosować. Zresztą nie wierzył, by interwencja jego co pomogła, był przekonania bowiem, że banda umknie przed jego przybyciem. Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiowano świadków, którzy częściowo zeznawali przeciw oskarżonemu.

Sprawcy morderstwa w Rehlińcu przed sądem górnym.

WYROK.

W trzecim dniu rozprawy w dniu wczorajszym o godz. 10 min. 5 ogłosił przewodniczący r. Mayer wyrok, skazujący Mikołaja Łatoszynskiego za zbrodnie skrytobójczego morderstwa na śmierć przez powieszenie z zaniżoną rozstrzelanie. Sprawę Mikołaja Kluczkę z powodu niemożności ustalenia winy w ustawowym czasie trzech dni, przekazał Trybunał zwyczajnemu postępowaniu.

Na wniosek obrońcy wykonanie wyroku odroczone zostało o godzinę tak, że wyrok miał być wykonany o godz. 1 min. 5.

Obrońcy odnieśli się telefonicznie z prośbą o ulaskawienie do Prezydenta Rzeczypospolitej, z którego kancelarii po godz. 12-tej doniesiono o ulaskawieniu Mikołaja Łatoszynskiego.

Nekrologia

Dr. Franciszek Chomicki

starszy asystent Kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, oficer rezerwy Wojsk Polskich odzn. „Orletami” opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich ciężkich cierpieniach dnia 16 grudnia 1922 r. przeżywszy bogobajnie lat 32.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 18 grudnia br. o godz. 1-ciej popołudniu z domu żałobcy przy ul. Lyczakowskiej 57, zapraszają w nieutulonym żalu pogrzebni po stracie najl. pszego syna i brata

matka, rodzeństwo i rodzina

Dział ekonomiczny.

Prowizorium budżetowe.

P. minister skarbu przedstawił projekt ustawy o prowizorium budżetowym za czas od 1. stycznia do 31. marca 1923 r.

Projekt opiewa:

Art. 1. Upoważnia się rząd do czynienia wydatków państwowych w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1923 r. w wysokości jednej czwartej kredytów, ustalonych w preliminarzu budżetowym na rok 1923, oraz w wysokości kredytów dodatkowych i kredytów nowych, otwartych w czasie od 1. października do 31. grudnia 1922 r.

Łączną sumę wydatków na okres od 1. stycznia do 31. marca 1923 r. ustala się zatem na kwotę 510.351.714.995 mkp.

Art. 2. Przekroczenie kredytów prowizorycznych ustalonych w art. 1 i otwieranie kredytów nowych może nastąpić tylko za zgodą sejmu, wyjednaną na wniosek ministra skarbu.

Wyjątek stanowią przekroczenia kredytów i kredyty nowe, znajdujące pokrycie w oszczędzeniach budżetowych, oraz przekroczenia kredytów i kredyty nowe, niezbędne dla zapewnienia normalnego toku administracji państwowej. Zmiany budżetowe, o których mowa w tym ustępie, mogą nastąpić za uprzednią zgodą ministra skarbu.

Art. 3. Wymienione w art. 1 i 2 wydatki państwowe mają być dokonywane na poczet konstytucyjnie zatwierdzonego budżetu na r. 1923.

Art. 4. Upoważnia się rząd do pokrycia wydatków państwowych w okresie od 1. stycznia do 31. marca 1923 r. dochodami państwowymi, przewidzianymi w preliminarzu na r. 1923 przy uwzględnieniu podwyżki tych dochodów, oraz dochodami, opartymi na nowych tytułach prawnych.

Art. 5. Minister skarbu upoważniony jest do przedsięwzięcia operacji finansowych, celem pokrycia wymienionych w art. 1 i 2 wydatków, nie znajdujących pokrycia w dochodach państwowych.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. 1. stycznia 1923 r.

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi skarbu.

Do projektu ustawy o prowizorium budżetowym załączone są uwagi, w których czytamy:

Suma preliminowanych prowizorycznie na 1-szy kwartał 1923 r. kredytów składa się z następujących pozycji:

1) czwarta część kredytów, preliminowanych na r. 1922, bez wydatków osobowych 106.091.560.279 mkp.; 2) kredyty dodatkowe w okresie od 1-go października do 31-go grudnia 1922 r., bez kredytów na wydatki osobowe 162.760.154.716 mkp.; 3) wydatki osobowe w 3-krotnej kwocie tychże wydatków za grudzień 1922 r. 241.500.000.000 mkp. — razem więc 510.351.714.995 mkp.

Podstawą wydatkowania w okresie prowizorium mają być kredyty, odpowiadające ściśle co do swej

wysokości kredytom, którymi dysponował rząd w ostatnim kwartale 1922 r. Zmieniające się z dnia na dzień stosunki ekonomiczne i połączone z tem ewentualny wzrost cen i kursów walut zagranicznych z jednej strony, a z drugiej strony powstawanie nowych zadań administracji państwowej, wymagających bezwzględniego zaspokolenia, w żywotnym interesie państwa, mogą jednak w okresie prowizorium spowodować konieczność odchylenia od kredytów prowizorycznych.

Sposób postępowania w takich przypadkach określa art. 2, który z reguły uniezależnia odchylenie budżetowe od uprzedniej zgody sejmu.

Wyjątek od tej reguły stanowią zmiany budżetowe, nie powodujące w rezultacie zmiany ostatecznej sumy wydatków państwowych, ustalonych w art. 1. Zmiany te mogą nastąpić za zezwoleniem ministra skarbu.

Drugi wyjątek stanowią zmiany budżetowe, które będą musiały być dokonane w interesie żywotnym państwa, z uwagi na ewentualną zmianę stosunków ekonomicznych w 1-szym kwartale 1923 r., jeżeli normalny tok administracji państwowej nie ma być utrudniony lub nawet zataimowany. Te zmiany mogą być również uskutecznione za uprzednią zgodą ministra skarbu, a zostaną usprawiedliwione i uzasadnione w preliminarzu budżetowym na r. 1923.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Wywóz zboża z Ukrainy i Rosji. Przy badaniu cen zboża na rynkach zagranicznych, okazało się, że ukraińskie zboże jest obecnie najdroższe. Przeciętne ceny ukraińskiego rynku są o 20—30 proc. wyższe od cen europejskich. Wobec tego w bieżącym roku nie może być mowy o eksporcie zboża w znacznej ilości, jak również i z tego powodu, że głód znowu grozi południowym guberniom Ukrainy, rząd liczy się z tem i zamierza w tym roku poczynić tylko próbne kroki dla uzyskania straconych przez czas wojny i rewolucji rynków chlebowych. Rosja natomiast przystąpiła do wywozu 10 milionów pudów zboża, lecz krok ten spowodowany jest tylko niezmiernie ciężkimi warunkami ekonomicznymi.

GIELDA LWOWSKA.

16 grudnia 1922.

Targ akcjami bankowemi ustalony. Notowano Ziemiński Bank kredytowy po zwykłym kursie 2200. Bank Hipoteczny obniżył się na 1900.

Akcje przemysłowe notowano po kursach zwykłych.

Chodorów awansował z 25.500 na 26.500. — W Krakowie 25.750.

Polska nafta zakończyła kursem zwykłym 4750. — W Warszawie 4350, 4250.

Cmielów awansował z 8900 na 10.000. W Krakowie 10.500. Nieefektywny ustalił się na 8060.

Oikos silnie zwykłowy. Początkowo 21.000, pod koniec awansował na 23.000.

Gafota 3000, 3200. Nieefektywna 2400. Zieleniewski awansował na 17.750. — W Krakowie 18.000.

Rakszawa zakończyła kursem 15.500. Karpalit 4550, 4400, PTH. 1950, 1900, 2000.

WALUTY I DEWIZY.

Waluty i dewizy notowano po kursach nieco słabszych z wyjątkiem Berlina, który był silnie poszukiwany.

Marki niem. 270.

Praga obniżyła się z 555 na 547½.

Holandia 7350.

Londyn 84.300.

Za Zurych płacono 3440—3430.

Bruksela 1225.

Za dolary płacono początkowo 18.050 pod koniec 18.150.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 18.150, 17.900, 17.955. Pragę 560, 556, Belgię 1230, 1242½, Berlin 272½, 277½, 267½, Londyn 84.000, 84.200, 83.700, Paryż 11340, 11352½, Szwajcarię 3455, 3445, Wiedeń 27, 2675, 27.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 16 XII. Berlin początkowo 0:08½, końcowo 0:80¼, Holandia 2:10¼, 2:10¾, Nowy Jork 527.— 526.14 Londyn 2445, 2450 Paryż 3930, 3965 Mediolan 2670 2680. Bruksela 0000—0000, o Kenhsa 0000 00000, Sztokholm 0000 00000, Madryt 0:00—0:000 Chrystiania 0:0 0:000 Buenos Ayres 0:00, Praga 16.— 15:90 Budapeszt 0:22¼ 0:22¾ Bukareszt 3:10 3:07, Zagrzeb 1:45 1:40 Warszawa 0:03¼ 0:03½, Wiedeń 0:0075 0:0075. Austr. korony stempl. 0:0076.

Kronika sportowa.

„Sport“, dwutygodnik ilustrowany, Nr. 38, ostatni w tym roku, wyszedł z druku i zawiera prócz pięknej okładki, dokładny spis artykułów, które w „Sporcie“ zostały w ciągu roku pomieszczone. Tym sposobem „Sport“ jest pierwszym w Polsce sportowym rocznikiem, który przedstawia pewną wartość bibliotekarską. W ciągu roku w „Sporcie“ znalazło się 440 ilustracji, 32 karykatur znanych sportowców i 626 stron druku — rocznik „Sportu“ można zamówić w Administracji, Lwów, Zimorowicza 15: cene ustalono na 10.000 mkp. W ostatnim numerze mamy wiele wiadomości z narciarstwa, artykuły: Hemerlinga „Sale gimnastyczne“, Sokołowskiego „Boks i jego istota“, Komunikaty Związku Łyżwiarzy i PZLA, dr. Cypriana „Pierwszy śnieg“, Z. Orłowicza „Wycieczkę nad polski brzeg morza“, bogaty dział rozmaitości sport zagraniczny i dział szachowy. Prenumeratę na 1-szy kwartał 1923 r. ustalono na 2.000 mkp. „Sport“ powinien się znaleźć w ręku każdego sportowca, w ręku naszej młodzieży i na stole naszych dwojów, a rocznik przedstawia swą wielką wartość i ozdobę każdej biblioteki.

Finlandzkie rekordy w skokach i rzutach. Skok w wyż Kraemer 1.87 mtr., w dal U. Railo 7.16 mtr.; skok w wyż bez rozbiegu Johansson 1.51.5 m., w dal Linturi 3.21 m. Rzuty: oszczepem Myrrha 66.10 m., dyskiem Taipale 48.90 m., kulą Nicklander 14.86 m.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p. 1791

Ola Bur księgi handlowe i bankowe, Żurnale amerykańskie, kwiaty, białki kasowe i magazynowe poleca „Sarmacja“ Lwów, Akademicka 8 5650

Do panoram aparat fotograficzny sprzedam. Skład fot. Hellos Zimorowicza 14. 5736

Skóry kupuje i wyprawia Piotr Karpiak Kurkowa 11 a. 5741

Marki zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje stale, Eug. Szczerban ul. Wniowska 10. 5376

Węgieł i koks sprzedaje skład ul. Łozińskiego 11, ceny konkurencyjne, dostawa natychmiastowa. 5710

Kupuje wszelkie przedmioty antyczne Stanisław Kieława, ul. Rutowskiego 7. 5648

Bandażysta Polacek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4721

Szczotki najlepszej jakości po cenach fabrycznych poleca szcztokarnia Kopełnika 17. 5712

Portfele krótkie i długie, najnowszej konstrukcji, pierwszorzędnych firm sprzedam, stare przyjmę w zamian Hanak, Panska 21. 5699

Drzewosłany sosnowe, świerkowe, jodłowe i debowe, zaraz zakupi „Domus“ Lwów, ul. Wagilewicza 5. 5765

Na Pomorzu wile, kamienie, domy, gospodarstwa od 5 milj. do nabycia. Wiadomość Morański Gdynia. 5763

Pokarnie, wiertarki, sztancy, strugarki, pily taśmowe, stal blacha, szyny, trawersy, Transmisje, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 5111

Zarząd dóbr Chorostków polski poczta Halicz sprzedaje kilka wagonów stomy żytniej, równej, siana, kartoni oraz knura i lochy rasy Wielkich Yorkshire

Łeśnik z niższym egzaminem i dwudziestoletnią praktyką lasową i tartaczną w pierwszorzędnych firmach poszukuje posady zaraz do objęcia. Adres Lwów ul. Na Bajkach 11. 5748

Młoda osoba inteligentna, miłej powierzchowności zajmie się samistnie dziećmi i domem. Zgłoszenia pod „Emeryka“ do Administracji. 5770

WOLNE POSADY.

Poważna Instytucja Bankowa poszukuje natychmiast zdolnego samodzielnego buchaltera bankowego. Oferty wraz z życiorysem i referencjami sub Bank Warszawski Administracja Słowa Polskiego. 5764

ROŻNE DONIESIENIA.

Za pożyczanie 5—10 milionów Mk. dam do 50 proc. ewent. przyjmę wspólnika do gospodarstwa rolnego. Zabezpieczenie kapitału na hipotece. Zgłoszenie „Reklama Prasowa“ Lwów, Chorążczyzna 7 pod „Pożyczka“. 5762

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe wystawione na nazwisko Michał Niedziński, kapral 38 pp. „Strzelców Lwowskich“. 5752

GROBOWCEB, POMNIKI oraz wszelkie roboty kamieniarz 5536 jakie wykonuje najtaniej A. KRÓL, Lwów, Jakowska 83.

Patery introligatorskie
Pudełka aptekarskie
Kasetki na pomadki
Pudła na kapelusze

poleca 5698

„Karton“, Chorążczyzna 9.

!!Na Gwiazdke!!

Aparaty fotograficzne i kompletne wyprawy fotogr. Oddział fotograficzny. Oddział kinematograficzny polecają wszelkie zagraniczne artykuły po cenach konkurencyjnych „Snapshot“ Lwów ul. 3 Maja 11 a.

POSADY POSZUKIWANE.

Rządca dóbr 36 lat, żonaty, pracowity, energiczny obznajomiony wszechstronnie z gospodarstwem rolnym, ogrodnictwem i leśnictwem, z dobrymi poleceniami, znajm posadę jako administrator od 1 stycznia lub później. Łaskawe zgłoszenia pod „Roinik“ poste restante poczta Brzozów.

Nadzwozajne

Walne Zgromadzenie

członków Powiat. Kasy Zaliczkowej Oszczędności w Borszczowie

odbędzie się dnia 22 grudnia 1922 o godz. 3 popołudniu we własnym budynku. W braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godz. 4 popoł. drugie W. Zgromadzenie które bez względu na ilość członków będzie ważne do powzięcia prawomocnych uchwał. 5753

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Zmiany statutu dla uzgodnienia z przepisami ustawy o spółdzielniach z d. 29 paźdz. 1922 Nr. 111 poz. 733 Dz. U. R. P.

3. Wnioski i interpelacje.
Borszczów 9 grudnia 1922.

Dr. Władysław Słojowski sekretarz. **Adousz Czarkowski-Golejewski** prezes.

NAJNOWSZE MODELE

ŁÓŻEK

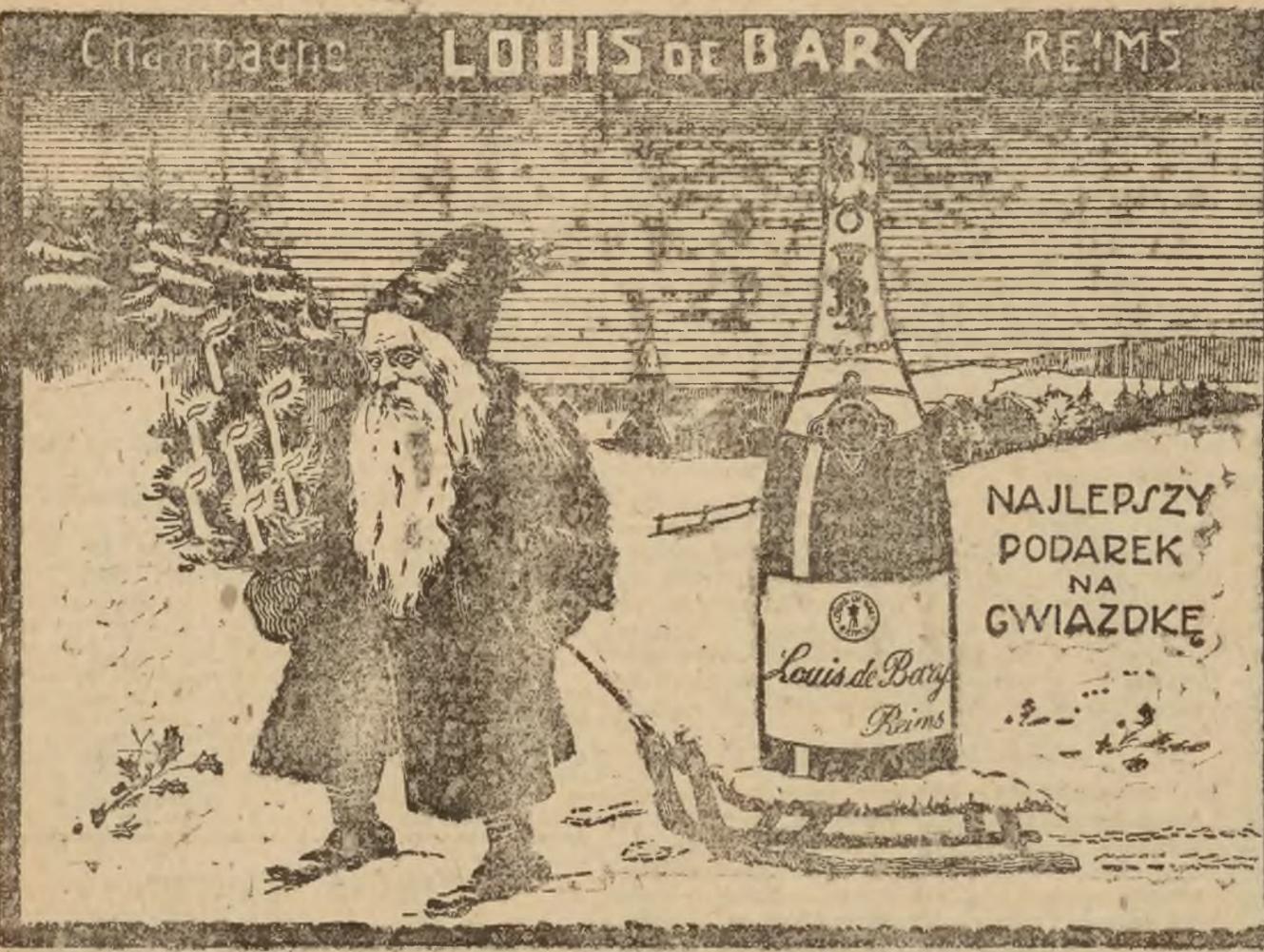
ZELAZNYCH

NADESZŁY DO FIRMY

ANTONI HAŁSKI

5711 LWÓW — SOBIESKIEGO L. 3.

Champagne **LOUIS DE BARY** REIMS



NAJLEPSZY
PODAREK
NA
GWIAZDKĘ

PRZEDSTAWICIELSTWO:
Dom Handlowo - Komisowy
„REIS”
Sp. z ogr. odp.
Lwów, Fredry 7.

WIELKA ŚWIĄTECZNA SZARADA

znanego z tanioci

Magazynu Strojów Damskich H. L. GRÜNSTEINA Lwów, Szpitalna 6.

1. Przeszło do sklepu pięć dziewczyn
By zaopatrzyć się w stroje,
2. Jedną kupiła szafrok do prania
Druga coś jeszcze?
3. Trzeciej na ucho powiedział pośrednik
Żeby kupiła kostjum i płaszcz;
4. Czwarta i piąta, obie były chłopki
Kupiły sobie chustki no i....

wszystkie cztery zwrotki czytać do rymu — bez dodawania, kreślenia, przestawiania lub przekręcania wyrazów.

Za dobre rozwiązanie szarady przeznaczamy
pięć nagród łącznej wartości

100.000 Mkp.

Nagroda I. Jemper jedwabny
" II. Suknie wełniana
" III. Jemper wełniany hańk.
" IV. Bluzka markizetowa
" V. Bluzka ciepła

Rozwiązanie szarady nadsyłać pisemnie z podaniem nazwiska i adresu do dnia 22 grudnia b. r. H. L. Grünstein Szpitalna 6, a w dniu 23 grudnia b. r. o godz. 7:15 wieczór w magazynie H. L. GRÜNSTEINA ulica Szpitalna 6, odędzie się publiczne losowanie i rozdanie nagród. Nazwiska pięciu wylosowanych zostaną ogłoszone w dziennikach. 5648

5 nagród w postaci strojów damskich można oglądać codziennie za wystawą

MAGAZYN
STROJÓW
DAMSKICH **H. L. GRÜNSTEINA** Lwów
Szpitalna 6.

Norweskie **PASY** Napędne
5768 „**ATLAS**”
Wyłączna sprzedaż w Polsce.
„Spółka Inżynierska”
Spółka z ogr. odp.
TEL. 175 W KRAKOWIE. RYNEK 14.

TYGODNIK DOSTAW

WE LWOWIE, ul. Potockiego 26 i 38, telefon 259

Czasopismo poświęcone Polskiemu Dostawnictwu i Odbudowie, rozpoczynając

15-ty rok istnienia

wyda z tej okazji „Na Gwiazdkę” i „Nowy Rok” 2 wielkie numery agitacyjne, które stanowią będą jak corocznie Przegląd Wielkiego Przemysłu Fabrycznego całego Państwa. Do ogłoszeń w tych numerach zapraszamy Polski Przemysł Fabryczny oraz wszystkie większe instytucje bankowe i handlowe. 5755

Two Wydawnicze Tygodnika dostaw
S-ka z ogr. odp.
Red. Marian Wiktor Jaworski. Red. O. Morecki.

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3. poleca:

smalec, śliwki, kawę, herbatę, żelatynę, wanilię bourbońską oryginalną, zaprawę do zup „Maggi”, esencję octową i wszelkie towary kolonialne, korzenne, artykuły do prania i prasowania, pastę froterową, grzyby suszone 2.000 mp. za 1 kg i t. d.

Najkorzystniejsze źródło zakupu dla kupców, konsumów, kooperatyw, kółek rolniczych etc. 5240

Plus I. ma list 5759

Skład drzewa

Bolesława Dydyńskiego

we Lwowie, Gródecka 109 — Biuro 3 Maja 2

dostarcza z odstawą do domu każdą ilość bukowego, suchego drzewa opałowego rąbanego po cenach urzędowo zatwierdzonych przez Magistrat. 5130

Czas odnowić prenumeratę

Dla Pań!

Pierwszorzędne nowości na karnawał
poleca firma 5657

J. Litwinowicz

Magazyn Towarów Białych Lwów, Halicka 21.

Partja szyn profilu 80 mm, wagi 1 1/2 kg., z kaszanką, łącznej długości 3 km zaraz do sprzedania. — **Juliusz Weiss**, Lwów, telefon 259. Telegr. Raikweiss Lwów. 5751

Większa PARTIE TUCZONYCH GĘSI I INDIKÓW ZAKUPIE. FONDIA, RESTAURATOR KASYNA MIEJSKIEGO, AKADEMICKA 13 LWÓW.